Nr. 301 — Rok 5. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wsród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 30-go grudnia 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Polska a Liga Narodów.

ZE WZGLĘDU NA WIELKOMOCARSTWOWE STANOWISKO I SWĄ POLITYKĘ POKOJOWĄ, POWINNA WEJŚĆ POLSKA DO RADY LIGI NARODÓW.

Cele i zadania Ligi Narodów. — Tradycje i ideały Polski. — Czynnik równowagi. — Artykuł premjera Skrzyńskiego. — Głosy francuskie. — Niemcy.

Grudziądz, 29 grudnia 1925 r.

Cele i zadania Ligi Narodów wypływają z samej nazwy tej instytucji. Narody więcej niż kiedykolwiek łakną dziś pokoju, który istotny i trwały może być tylko pod warunkiem oparcia się na sprawiedliwości i miłości, czyli, prozaiczniej mówiąc, na budzeniu sympatji i utrwaleniu przyjaźni pomiędzy ludami.

*

Można mieć różne wątpliwości, czy L. N. właściwe drogi do celów tych obierać i konsekwentnie po nich kroczyć umie. Można też mieć szereg zastrzeżeń, co do tego, czy wszystkie metody, jakie L. N. stosuje są trafne, czy ona zdolna jest należycie wywiązywać się ze swych niepomiernie doniosłych i aktualnych zadań.

Przedewszystkiem jednak bije w oczy dziwny stosunek L. N. do Polski. Nacechowany on jest brakiem kompletnego nieuwzględnienia nietylko dawnych, ale i najświeższych krzywd Polski (parodja plebiscytu na Warmji i Mazurach, pozostawienie części Śląska pod zaborem niemieckim itd. itd.). Co więcej L. N. nie orjentuje się wogóle co do znaczenia Polski w gronie państw i rodzinie narodów. znaczenia, które tak ściśle z celami i zadaniami L. N. się wiąże.

Tradycje polskie rzucały na glebę wszystkich krajów siewne ziarno swobody i równości, za które tyle naszej a potem innych krwi się przelało. Polska pierwsza podniosła i w czyny twórcze wcielać zaczęła braterstwo ludów, a więc ten ideał, dla którego realizacji po wojnie powołano L. N. do życia.

*

Jeżeli L. N., dzieło pokoju, z wiarą w jego urzeczywistnienie chce traktować to przedewszystkiem o tem pamiętać winna, że podstawowym jego warunkiem jest zachowanie równowagi europejskiej, która jest możliwa do osiągnięcia i zachowania tylko dzięki Polsce. Ona przecież samem swem istnieniem, a tembardziej rozwojem paraliżuje odwetowe zakusy niemieckie i rosyjskie parcie na Zachód.

*

Pokojowość polityki polskiej omawia m. in. p. premjer Skrzyński w artykule, jaki się pojawił w świątecznym numerze „Ceskiego Slova“. Po wstępie poświęconym traktatom locarneńskim stwierdza p. Skrzyński, iż Polska zawsze, a więc i przed konferencją w Locarno starała się skonkretyzować politykę pokojową w stosunku do swych sąsiadów. Jednemi z ostatnich w tym kierunku dowodów to pomyślne ukształtowanie się stosunków polsko-sowieckich i okazanie przez Polskę gotowości do zgodnego układu z Litwą Kowieńską. Że ten ostatni nie doszedł do skutku, to już nie Polski, ale Litwy wina, bo Kowno przystąpiło do rokowań nieszczerze z powziętym z góry zamiarem ich zerwania.

Słusznie przypomniał też nasz premjer tę wielką, w celu poprawy stosunków naszych z Niemcami złożoną przez Polskę ofiarę, jaką było **odroczenie wydalenia optantów niemieckich.** Niestety ta **dobra wola Polski** padła na niewdzięczną glebę zatwardziałych sumień i zaślepionych nienawiścią umysłów niemieckich.

*

Jeżeli powyższe zważyć i rozważyć, to wysoce dziwnym, nienaturalnym musi się wydać stosunek L. N. do Polski a już żywy niepokój wywoływać musi chęć przyznania Niemcom miejsca w Radzie L. N., gdzie dotąd jeszcze niema przedstawiciela Polski.

Jakże złowrogo, potwornie ukształtować by się musiał stan rzeczy w Radzie L. N., jeżeliby tam zasiadał przedstawiciel zaborczych, reakcyjnych Niemiec, a nie było reprezenta pokojowej, demokratycznej Polski!

Wypływające z takiego postawienia sprawy niebezpieczeństwa wywołały żywe zaniepokojenie we francuskiej opinji publicznej. Jak donosi z Paryża ostatni komunikat P. A. T. Pertinax, przypominając na łamach „Echo de Paris“, że ostateczne ukonstytuowanie się Rady Ligi Narodów odbędzie się w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi, oświadcza, że wobec naturalnego zupełnie uzyskania przez Niemcy tytułu stałego członka Rady. Polska winna być postawiona z Niemcami na stopie równości, aby móc omawiać sprawy terytorjalne, któremi Niemcy obarczą Ligę.

Francja — kończy Pertinax — otoczona mocarstwami arbitralnemi jak Anglia i Włochy lub neutralnemi, jak Hiszpanja i Szwecja albo wreszcie wrogiemi, jak Niemcy, znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyby nie **przeciwdziałanie niekorzystnym dla niej zamierzeniom przez domaganie się stałego miejsca dla państwa najliczniejszego z pomiędzy jej sojusznikom, państwa, które — być może jest kamieniem węgielnym nowej Europy.**

*

Ale nowa na pokoju oparta Europa nie uśmiecha się Niemcom, mającym snać wciąż inne, sprzeczne z pokojem dążenia. Po datą 28 bm. donosi komunikat tel. P. A. T. z Berlina co następuje: „Welt am Montag“ zajmuje się artykułem „Echo de Paris“, który wypowiada się za rozszerzeniem Ligi Narodów przez powołanie Polski i do zasiadania w Lidze. Urzeczywistnienie tej propozycji uniemożliwiłoby — zdaniem dziennika — przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Zdaje się, iż w ten sposób zatrują się kierownicy polityki niemieckiej. Chcieliby wejść do Rady Ligi Narodów, ale pod warunkiem, aby ich odwetowym tam tendencjom nie stanęła na przeszkodzie Polska.

Oczywista dla szczerych, dalej w przyszłość umiejących patrzeć zwolenników pokoju ta właśnie przeciwwaga wpływom niemieckim jest nieodzowna, aby L. N. nie zatraciła swych celów i sprostać mogła swym zadaniom.

*

Oprócz tego powołania Polski do Rady L. N. domaga się wielkomocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej naszej, bez której zabezpieczenie pokoju w Europie jest nie do pomyślenia.

Na tem zastanowić się powinni w Genewie, Paryżu i Londynie, o to upomnieć się musi Warszawa, która jest kluczem do środkowo-wschodniej Europy i rdzeniem polskiego czynnika jej równowagi politycznej. **S. M.**

Uroczystość w Watykanie na pamiątkę soboru nicejskiego.

Rzym, 28. 12. (PAT.) W obecności Ojca św., kardynałów, korpusu dyplomatycznego i licznych przedstawicieli instytucji religijnych oraz wychowańców seminarjów obrządków wschodnich odbyła się w Watykanie uroczystość na pamiątkę soboru nicejskiego.

Po szeregu przemówień, wygłoszonych w różnych językach, zabrał głos Papież, życząc, by wschodni kościół połączył się z zachodnim we wspólnej wierze, tworząc jedną rodzinę w łonie kościoła rzymsko-katolickiego.

Załatwienie ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Sejm był znowu widownią karygodnych awantur.

Wrzaski, śpiewy na ławach lewicy i mniejszości. — Ukraińcy, Białorusini, „Wyzwolenie“ i P. P. S. opuszczają salę.

Warszawa, 29. 12. (PAT.) — Posiedzenie Sejmu. — Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych w b. zaborze rosyjskim.

W trzeciem czytaniu przyjęto nowelę do ustawy o przymusowem szczepieniu ospy oraz projekt ustawy o przedłużeniu prawa do pobierania samoistnego podatku spożywczego przez gminy miast Lwowa i Krakowa.

Następnie przystąpiono do **głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej.**

Prawie wszystkie poprawki Senatu do artykułów od 13 do 31 włącznie załatwiono zgodnie z propozycjami komisji, a więc do art. 26 przyjęto poprawkę o zabezpieczeniu wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu, do art. 27 odrzucono m. in. poprawkę, aby budowle, drzewostany, wody i zakłady przemysłowe oraz meljoracje gruntowe były szacowane osobno według ich rzeczywistej wartości. Do art. 31, regulującego sposób wynagradzania za grunty przymusowo wykupione przyjęto w imiennem głosowaniu 205 głosami przeciw 94 poprawkę Senatu, normującą stosunek spłat gotówką do spłat rentą według obszaru.

Po przyjęciu tej poprawki rozpoczęło się bicie w pulpity, wrzaski i śpiewy na ławach „Wyzwolenia“ i innych klubów lewicowych.

Następnie załatwiono kilka mniejszych poprawek zgodnie z propozycjami komisji.

Przy głosowaniu nad poprawką Senatu do art. 50 wybuchł konflikt. Sejm uchwalił był w tym artykule, że parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi. Senat zaproponował, aby słowa „pobliskich wsi“ skreślić. Z braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem tej poprawki, została ona przyjęta zwykłą większością. — **W tej chwili odezwało się gwałtowne bicie w pulpity na ławach mniejszości i śpiewy posłów z mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, a za niemi i z „Wyzwolenia“. Posłowie ci opuścili salę.**

Przy art. 51 odrzucono poprawkę Senatu, na mocy której od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni byliby ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie.

Do posłów, opuszczających salę posiedzeń przyłączyli się i posłowie z P. P. S.

Wszystkie dalsze głosowania aż do końca ustawy odbyły się w myśl wniosków komisji sejmowej.

W ten sposób załatwiono ostatecznie całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

ISKRY WOJENNE w centralnej Azji.

Wojsko sowieckie naruszyło granice Afganistanu.

Paryż, 28. 12. (PAT.) Prasa donosi z Kalkutty ze źródeł angielskich, iż oddziały wojskowe sowieckie naruszyły granice Afganistanu w okolicy Badeshan i zaatakowały wojska afganistańskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

W dzisiejszym numerze:

Briand nie ustąpi.

Paryż, 28. 12. (PAT.) Briand w rozmowie z dziennikarzami oświadczył m. in., że zwróci się do swoich kolegów w gabinecie z apelem, aby przyłączyli się do jego opinji w sprawach finansowych i ma nadzieję, że porozumienie w łonie gabinetu zostanie osiągnięte. Byłoby natomiast smutnym faktem, gdyby niektórzy z członków gabinetu nie zgodzili się przyłączyć do opinji premjera i raczej zadeklarowali gotowość ustąpienia z gabinetu. W tym wypadku — zakończył Briand — uczyniłbym wszystko, coby leżało w mojej mocy, aby tylko zatrzymać ich w gabinecie, gdyby zaś mi się to nie udało, to jeszcze nie uważałbym się za zobowiązanego do ich naśladowania.

Powstanie przeciwko Abd-El-Krimowi.

Londyn, 28. 12. (PAT.) „New York Herald" donosi, że w okolicy Tetuanu wybuchło powstanie, zwrócone przeciwko Abd-el-Krimowi. Pomiędzy powstańcami, a zwolennikami Abd-el-Krima doszło do ciężkich walk, w rezultacie których po obu stronach było wielu zabitych.

Konferencja angielsko-turecka
ma zlikwidowac zatarg o Mossul.

Londyn, 28. 12. (A. W.) Baldwin przyjął na audjencji ambasadora tureckiego Forik-Beja. Konferencja doprowadziła do uzgodnienia poglądów w takim stopniu, że obecnie aktualną się staje specjalna konferencja angielsko-turecka w sprawie zlikwidowania zatargu. Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych, tembardziej, że z Angory nadeszły wiadomości uspakajające. **Pomimo alarmujących obrad gabinetu tureckiego i sztabu generalnego, Turcja postanowiła zająć stanowisko wyczekujące.**

Mustafa Kemal Pasza udaje się do Moskwy.

Wiedeń, 28. 12. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi. Według doniesień z Angory, Mustafa Kemal pasza udaje się w kwietniu do Moskwy, aby konferować z Cziczerinem na temat nowej sytuacji, wytworzonej przez traktat rosyjsko-turecki.

W sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

II.

(Patrz „Głos Pomorski" nr. 279 z dn. 1. 12. 25.)

Kwestja ordynacji wyborczej na Kresach, to dla nas kwestja wyboru z tychże kresów Polaków do Sejmu. Nasze mniejszości narodowe w przeważnej części nie okazują niestety zainteresowania do rozwoju Państwa. Sporadycznie tylko Niemcy lub Żydzi głosują za koniecznościami państwowemi; rzadcy Rusini stoją szczerze na stanowisku państwowości polskiej. Może to zmienić się z czasem, gdy w miarę gruntowania i cementowania Państwa, coraz częstsze elementy będą przywykać do polskości, ale też może się to i nie zmienić. Musimy więc, przygotowując lepsze, być przygotowani na gorsze. Musimy więc pilnie dbać o wybór Polaków z Kresów, gdyż wybór ten wiąże Kresy z Macierzą i świadczy wobec zagranicy o ich przynależności. Ewenement z wyborami wołyńskimi nie powinien się powtórzyć.

Z drugiej strony Kresy w każdym razie przyniosą przedewszystkiem wzmocnienie elementu niepolskiego. Byłoby zatem pożądane ograniczenie ilości posłów stamtąd. Powody potemu są i to bardzo słuszne: O ilości bowiem głosów decydować winna — zwłaszcza przy powszechnem i równem prawie głosowaniu, jakie, gwarantuje nam Konstytucja — nie ilość uprawnionych do głosowania, ale ilość tych, którzy z tego prawa korzystać umieją i korzystają. Właśnie ze stanowiska równości jest rzeczą niedopuszczalną, aby 140 000 głosujących wybierało 10-iu posłów (województwo tarnopolskie), zaś analogicznie 140 000 w dzielnicach zachodnich 4-ch czy 5-ciu. Pod tym względem dobrą ocenę dają ostatnie wybory z r. 1923 i na nich też powinniśmy się oprzeć. Ilość posłów w okręgach powinna być dostosowaną do ilości oddanych podówczas głosów.

Tem trudniejsze będzie czywiście zabezpieczenie mandatów polskich na Kresach, a jednak musimy to uczynić.

Istnieje sposób, który ma swoich zwolenników i swoje zalety. System kurji narodowościowych. Gwarantując w każdym razie wybór posłów dla narodowości w możliwie schematyczny sposób, posiada on przecież także liczne wady z polskiego stanowiska państwowego. Przedewszystkiem petryfikuje stan dzisiejszy, a przecież liczyć musimy się z tem, że w miarę wzmacniania państwowości polskiej, polskość przyciągać będzie elementy bierne, niezupełnie zdające sobie sprawę z tego, gdzie właściwie należą. Jeżeli zaś będą one raz zapisane do kurji niepolskiej, to niema szans, aby kiedykolwiek przeszli do kurji polskiej. Jeżeli w kresowych województwach południowych będą to jednostki, nieraz zresztą liczne, to w północnych będą to całe masy (np. na Białorusi). A przecież wybory na Kresach robić będziemy nie raz i nie dwa razy, i ordynacja wyborcza musi przewidywać przyszłość. Tak samo uniemożliwi się głosowanie nie-Polaków na Polaków, co nietylko jest w wielu miejscach możliwe, ale co istotnie przy ostatnich wyborach było w niejednym okręgu.

Nadto zaś w kurji „polskiej" nie możemy być i tak pewni wyboru Polaków, bo jeżeli znajdą się w niej Żydzi, co jest zupełnie możliwe, (gdyż tam będą mieli większe szanse przeprowadzenia swych kandydatów), to np. na Wołyniu, tam, gdzie po miastach oni przeważają, wybór Polaków nawet w kurji polskiej gotów być wątpliwy. Pomijam argumenty, jakie napewno przeciw kurjom na forum zagranicznem wyłonią mniejszości, aczkolwiek te argumenty pewne, niewielkie zresztą, znaczenie mieć będą.

Rozwiązania szukać trzeba gdzieindziej. Za najlepsze wyjście uważam na Kresach wielkie okręgi wyborcze, które powinny być tu możliwie duże i — o ile uwzględnimy postulat zmniejszenia ilości posłów kresowych — objąć całe województwa. Precedens do pewnego stopnia jest: województwo stanisławowskie złożyło się na półtora okręgów, województwo tarnopolskie na niecałe dwa. Jeżeli przeniesiemy się do okręgów równych województwom, to i na Pokuciu i na Wołyniu będziemy mieli wszelkie szanse uzyskania mandatów. Przy małych okręgach 3—4 mandatowych, nie uzyskamy tam polskiej reprezentacji, bo na to nie pozwoli odsetek rozprószonej ludności polskiej, tembardziej, jeżeli zamiast systemu de Hondta przyjdzie stały dzielnik wyborczy. Dowód mieliśmy w r. 1923 na Wołyniu. Chodzi zaś nie o to, by uzyskać większość mandatów, ale o to, aby mandaty polskie wogóle wszędzie były i aby w miarę polskiej ekspanzji na mało zaludnione, wschodnie okolice Polski ilość ich mogła się zwiększyć.

St. **Bryła**, poseł na Sejm.

Polska w Nadrenji.

(Korespondencja własna).

Kolonja, w grudniu 1925 r.

Mówiąc o Polsce w Nadrenji, trzeba rozróżniać obywateli polskich od Polaków obywateli niemieckich; ci pierwsi stanowią raczej element przepływowy, gdy tamci — tak zwani westfalacy — są tu na dobre osiedleni i należą wszyscy do szeregów doskonale wykwalifikowanych robotników fabrycznych i górników. Jest ich około 13 000.

Obywateli polskich — owego elementu przepływowego — jest około 12.000, z których połowa tylko zatrudniona w przemyśle: reszta pracuje w rolnictwie. Cała ta grupa składa się przeważnie z zupełnie niewykwalifikowanego robotnika i położenie jej jest ciężkie, a rolników rozsianych pojedyńczo po całym kraju, wprost opłakane. Zresztą są to wszystko ludzie, którzy bawią tu chwilowo i uważają Nadrenję jedynie za etap do Francji.

Życie emigracyjne i społeczne kolonji polskiej zmalało obecnie znacznie, a to z powodu wyjazdu do Francji najruchliwszych tutejszych jednostek i nastania ciężkich warunków ekonomicznych, które sproletaryzowały robotnika i pchnęły go w ramiona organizacji komunistycznych... dla względów czysto zresztą praktycznych. Wogóle do organizacji polskich należą tylko „westfalacy"; Polacy z Kongresówki, stojąc na bardzo niskim poziomie potrzeby zrzeszenia się jeszcze nie odczuwają i stronią od obcego im mową i zwyczajami żywiołu westfalskiego.

Wogóle w Nadrenji istnieje siedem organizacyj polskich z ogólną ilością 61 oddziałów i 2.159 członkami. Oprócz tego jest 6 bibljotek z 2.600 książkami. Wreszcie do szkółek uczęszcza jakie półtora setki dzieci. Opieką duchowną trudni się ksiądz Mazurowski, z pomocą kilku księży niemieckich, którzy nauczyli się mówić zupełnie biegle po polsku, a w seminarjum mają wykłady języka polskiego. Arcybiskup koloński kardynał Schultz wygłaszał nawet przy okazji swego objazdu diecezji, szereg kazań po polsku, których się na pamięć wyuczył specjalnie aby móc przemawiać do robotników Polaków. Wreszcie istnieje w Herne pismo polskie codzienne „Narodowiec", pod redakcją p. Kwiatkowskiego i Polskie T-wo Dobroczynności w Kolonji, któremu prezesuje małżonka naszego konsula generalnego pani Rozwadowska, a które rozwija niesłychanie sprężystą działalność.

Inteligencji polskiej właściwie wcale niema, bo kupcy, inżynierzy, aptekarze, dentyści, urzędnicy i właściciele zakładów przemysłowych rodem z Poznańskiego, którzy tu dość licznie żyją, zdradzają zupełny zanik poczucia narodowego. Próbowano poruszyć ich i zorganizować w Klubie Inteligencji Polskiej — jednakże oprócz do konsumowania piwa, do niczego nie dali się namówić.

A teraz naostatek o żydach. Jest ich obywateli polskich całe 19 000! Zajmują się handlem albo rzemiosłem Nie masz już miasteczka w Nadrenji, gdzieby nie było polskiego żyda. Powodzi się im naogół dobrze i jest między nimi dużo ludzi bogatych: mają w swem ręku 296 firm (gdy Polacy chrześcijanie mają ich tylko 7) Taki np. Schefler ma największy handel brylantów w Kolonji, dr. Szpinak ogromne sanatorjum dla nerwowo chorych itd. Zaznaczyć wszakże trzeba, że choć trzymają się całkiem osobno i rzadko po polsku mówić umieją, niektórzy z nich nie odmawiają czasem składek na cele dobroczynne polskie.

Wreszcie na zakończenie słów parę o ogromnej tutejszej bolączce. Są to dzikie śluby..., których główną przyczyną jest opieszałość władz i urzędów polskich w przysyłaniu potrzebnych dla zawarcia ślubów metryk. Prawda, że procedura jest skomplikowana: metryka wędruje od proboszcza do starosty, wojewody i konsulatu niemieckiego w Warszawie, ale taka podróż trwa po roku, a bywało, że i 3 lata. To nieco za długo! Polska nic prawie nie robi dla swych synów na obczyźnie. Mogłaby przynajmniej nie przyczyniać się swą opieszałością do szerzenia wśród emigrantów „życia na wiarę" i prędzej przysyłać metryki... boć krew nie woda i ludzie nie zawsze chcą 3 lata czekać

Przegląd polityczny

WDZIĘCZNOŚĆ BUŁGARJI.

Orędzie króla. Z Sofji donoszą, że przy wręczeniu odpowiedzi na orędzie królewskie, król przyjmując ten dokument z rąk przewodniczącego delegacji parlamentarnej, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił konieczność doprowadzenia do uspokojenia wewnętrznego, i podniesienia gospodarczego kraju.

W zakończeniu przemówienia król wyraził wdzięczność pod adresem Ligi Narodów, której interwencja w sporze grecko-bułgarskim wzmocniła wiarę narodu bułgarskiego w jej wysokie posłannictwo.

TRAKTAT SERBSKO-TURECKI?

Białogród, 26. 12. (PAT). O godz. 14 przybył do Białogrodu turecki minister spraw zagranicznych Buchdi-Bej, który odbył konferencję z ministrem Ninczicem i zostanie jutro przyjęty przez Pasicza. Narady dotyczą będących w zawieszeniu rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego konwencji konsularnej oraz wymiany więźniów.

JUGOSŁAWIA.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Białogród, 26. 12. (PAT). Podpisany przedwczoraj dekret o częściowej rekonstrukcji gabinetu powierza tekę komunikacji dotychczasowemu ministrowi rolnictwa Mileticzowi, którego obowiązki przejmuja Vasa Jowanowicz.

Chamberlain krótko, ale całkowicie odpoczywa.

„Corriere della Serra" zamieszcza **szczegóły z Rapallo**, o pobycie tam angielskiego ministra spraw **zagranicznych**.— Chamberlain zainstalował się w hotelu „Bristol". **Minister** nie ma przy sobie sekretarzów, nie udziela też **żadnych wywiadów**, gdy chce w **zupełnym spokoju** spędzić **krótkie ferje** świąteczne, które potrwają zapewne **do dn. 3—4 stycznia.**

Nie otrzymuje też żadnych depesz ani raportów **i nie** przyjmuje kurjerów. Bardzo starannie jednak **czytuje gazety, poświęca im** kilka godzin dziennie.

Zdaje się, że wszystkie **pogłoski** o politycznym charakterze tej podróży i o możliwości spotkań z rozmaitymi dyplomatami zagranicznymi, **są** zupełnie **bezpodstawne.** Minister ma na celu jedynie wypoczynek, chociażby krótki, ale zupełny.

O traktacie turecko-rosyjskim.

Głosy francuskie.

Paryż, 24. 12. PAT. Omawiając fakt zawarcia układu turecko-sowieckiego, „Petit Journal" pisze: „Turcja postąpiła bardzo nierozważnie, zawierając z Rosją pakt neutralności, albowiem mało jest prawdopodobieństwa, aby nie dała się ona wchłonąć przez unję **sowiecką**. Zdaniem dziennika, **Turcja** dojdzie niezadługo **do** tego, iż posiadać będzie już tylko nominalną **niepodległość**".

Pertinax w „Echo de Paris" wyraża przekonanie, **iż** zbliżenie sowiecko - tureckie podyktowane zostało **nienawiścią ku wspólnemu** wrogowi, Lidze Narodów.

„L'Oeuvre" wyraża przypuszczenie iż układ rosyjsko-turecki zawiera również tajną klauzulę.

„Homme Bibre", nazywa traktat rosyjsko-turecki **traktatem przekory.**

„Eclair" uważa, że traktat skierowany jest przedewszystkiem **przeciwko Anglji.** Dziennik dodaje, że Niemcy, **Unja sowiecka i Turcja związały się** obecnie **nićmi** wspólnych interesów. — Jest to owo wieczne **parcie Niemców na wschód**, do Azji, poprzez kraje słowiań**skie.**

Paryż, 24. 12. PAT. Omawiając sprawę zawarcia układu rosyjsko-tureckiego, „Echo de Paris" przewiduje, że obaj kontrahenci będą usiłowali skłonić **narody azjatyckie** do przyłączenia się do akcji oporu **wobec Ligi Narodów.** Godzi to — zauważa dziennik — **w** ideał **uniwersalności**, jaki przyświeca Lidze Narodów.

JAK OPŁACA ROSJA SWYCH SZPIEGÓW.

Sprawa wykrycia spisku bolszewickiego na Węgrzech zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się bowiem, że aresztowano nietylko działaczy na Węgrzech, ale też w Jugosławji i Rumunji.

Specjalnie rozgałęziona była szajka szpiegowska w Rumunji. Aresztowani przyznali się, że sprzedali Rosji ważne tajemnice rumuńskie, między innemi dokładną dyslokację poszczególnych oddziałów wojskowych i tajne dyspozycje w razie mobilizacji. Aresztowani pobierali stałe płace dochodzące do 1000 dolarów miesięcznie Płace te wypłacało poselstwo sowieckie.

Mowa ks. Senatora Adamskiego

wygłoszona na posiedzeniu Senatu w dniu 22 grudnia 1925 r.

II.

(Patrz wczorajszy (nr. 300) „Głos Pomorski“.)

Proszę Panów, czy jest ktokolwiek z pomiędzy nas, ktoby śmiał twierdzić, że podczas wojny nasze wojsko utrzymałoby się dłużej, niż tydzień, gdyby nie miało należytego przemysłu wojennego? Czy z kijami ludzie pójdą na wojnę, jeżeli przemysłu mieć nie będziemy? Z tego wszystkiego zdać musimy sobie sprawę. **Potęga, jaką jest prasa, powinna trzeźwo i spokojnie rzeczy oceniać i dążyć do tego, aby społeczeństwo zrozumiało groźną sytuację, ale nie bałamucić tak długo, aż w końcu ludzie nie będą wiedzieli wcale w co mają wierzyć i nakoniec wytworzy się taka sytuacja, że słuchać się będzie najgorszego typu agitatorów.**

Zmiana mentalności sposobu myślenia iść musi w naszem społeczeństwie bardzo daleko, ale **musi rozpocząć się od samej góry.** Przypomnę Panom, że w Rządzie Polskim były takie czasy, że Minister Skarbu był tylko kasjerem i skarbnikiem Państwa, który wypłacał według asygnat Rady Ministrów albo poszczególnych ministrów. I gdy jeden z Ministrów Skarbu nieśmiało zrobił uwagę, że właściwie gdy chodzi o wydatki, on winien decydować, wtedy Rada Ministrów oburzyła się i powiedziano: Cóż to, chcesz być dyktatorem? A przecież właśnie tak powinno być: **Minister Skarbu nie tylko jest skarbnikiem, lecz odpowiedzialnym za równowagę budżetu, zawiadowcą mienia państwowego.**

Brak uprawnień Ministra Skarbu wobec innych ministerstw sprawił, że rozbudowano aparat państwowy do rozmiarów, których dziś nie może żadną miarą znieść i utrzymać. Jeszcze do niedawna tak bywało, że **każdy minister uważał, iż siedzi na swoim folwarku i ma obowiązek bronić swego stanu posiadania i nic nie pozwolić sobie uszczuplić, ani też odjąć urzędników.** Ministrowie podawali się nawet do dymisji, gdy minister Skarbu zażądał redukcji w ich dziale pracy. To są rzeczy zupełnie niemożliwe. Przecież Rząd składa się z ministrów. Jeżeli ministrowie są członkami tego Rządu i **jeżeli Sejm i Senat uchwalił iść kierunkiem oszczędności, każdy z ministrów powinien stanąć na tem stanowisku i przestrzegać ściśle oszczędności w obrębie swego budżetu. Jeżeli tego nie zrobi, to nie jest ministrem i członkiem Rządu, lecz szkodnikiem.**

Niestety Minister sam, jak to zwykle bywa, jest instancją przejściową, zmienną, ale pod nim pracują ludzie, niezmieniający posad, **którzy bardzo często niestety, nie okazują najmniejszego zrozumienia dla oszczędnościowych potrzeb Państwa.** Nie chciałbym dzisiaj przytaczać przykładów wiele, ale zwróćmy chociażby uwagę na to, co przez całą prasę przeszło, na kwestję **pomnika Nieznanego Żołnierza.** Kosztorys wynosił 25 000 zł, a wykonanie pochłonęło 260 000, t. j. **10 razy więcej, aniżeli kosztorys.** — Pytam się, co sądzić o tym, co kosztorys przedłożył i przyjął, oraz o tym, co pozwolił później projekt wykonać w taki sposób. **Przecież w każdym razie tam nie było najmniejszego poczucia odpowiedzialności i zrozumienia Państwa.** Jeżeli później Ministerstwo Spraw Wojskowych oświadczyło, że 230 000 zł. pokryło z nadzwyczajnych wydatków, to powiadam, że **trzeba skreślić w budżecie pozycję nadzwyczajnych wydatków, jeżeli ona do takiej doprowadza i może doprowadzić lekkomyślności.**

W niektórych ministerstwach widocznie są urzędnicy, którym zależy na tem, żeby obecny Rząd skompromitować lub przynajmniej niektórych ministrów. Inaczej nie umiem sobie tłómaczyć rozporządzenia, podpisanego przez **P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej,** które **widocznie w nawale pracy zostało mu podsunięte,** a które ni mniej ni więcej, tylko chce wykonać jakieś rozporządzenie z roku 1919, czy 1920, które miało się zająć **opieką nad dziećmi opuszczonemi wskutek wojny.** Przed dwoma dniami wskutek okolnika Ministra w Poznaniu zwołano rozmaite organizacje na konferencję i żadano, żeby zorganizowały specjalną opieke dla tych dzieci i **zapowiadano, że w każdej miejscowości winien być komitet, który będzie płatny, oraz delegat ministerstwa, który będzie pobierał pobory i że Państwo płacić będzie na utrzymanie tych dzieci itd.** Pytam, czy rzeczywiście w tym Ministerstwie **zasiadają ludzie, którzy nie mają pojęcia już nie mówię o zachodnio-europejskim sposobie załatwiania opieki nad dziećmi, ale o położeniu naszego Państwa?** Czy nie trzeba przypuszczać, że w Ministerstwie jest **ktoś, co widząc, że utworzyła się nowa koalicja rządowa, chce tę koalicje i Ministra skompromitować, wysuwając projekt, który ośmiesza Rząd w chwili, kiedy Rząd zapewnia o konieczności oszczędzania,** a tu się chce tworzyć sztab, złożony **z setek lub tysięcy nowych urzędników,** dla sprawy, która **dawno jest załatwiona** przez inicjatywę prywatną społeczeństwa? Panowie widzicie, że niebezpieczeństwo naszego budżetu **tkwi właśnie w tych władzach naczelnych,** które powinny czuwać nad oszczędnością i przekonujecie sie, że **tam brak zrozumienia dla potrzeb Państwa.**

Każdy z nas wie, że **jeżeli pod koniec roku jakieś ministerstwo nie wyczerpało wszystkich swoich funduszów, szuka się sposobu, ażeby je wydać.** Okólnik, o którym mówiłem, należy do tych typowych objawów, tem więcej, że zawiera nakaz, że najdalej do 31 grudnia mają być dostarczone referaty, widocznie aby można przed końcem zaksięgować rozchód z tego tytułu.

Że się cały **szereg wysokich urzędników opiera stale redukcjom personalnym i redukcji urzędów,** o tem wiemy już dawno. Niekiedy ta ochrona osób i posad przybiera poprostu **antypaństwowe formy.** Usiłuje się sztucznie wykazać, że jakaś praca jest potrzebna, żeby nie dopuścić do redukcji. **Pozatem posuwano się do tego, że emerytowano urzędników, którzy mogli jeszcze dłużej służyć, przedewszystkiem po to, żeby móc na ich miejsce wziąć nowych urzędników.** W ten sposób rzekomo przeprowadzono redukcje, ale w pieniądzach, w efekcie finansowym **żadnej nie było ulgi** dla Państwa Polskiego. **Gdzie tu poczucie odpowiedzialności wobec państwa, gdzie zrozumienie ciężkiej doli kraju?**

Dlatego uważam, że **trzeba się bacznie przypatrzyć ludziom, którzy decydują o personalnym składzie i organizacji urzędów w ministerstwach. Ludzie, którzy dotąd nie potrafili zrozumieć ciężkiej sytuacji Polski, którym tak dalece obcem jest poczucie odpowiedzialności, takich ludzi powinno się usunąć jaknajprędzej, gdyż są szkodnikami Państwa i dowiedli, że nie rozumieją, czego nasze państwo potrzebuje.**

CZY POLSKA BĘDZIE MOGŁA PRZYZWOICIE WYPOSAŻYĆ URZĘDNIKÓW? PRECZ Z NOWEMI KOSZTOWNEMI EKSPERYMENTAMI! POD PRĘGIERZ I SĄD MARNOTRAWSTWO.

Megalomanja państwowa, która doprowadziła do budowy nadmiernego aparatu urzędniczego, teraz się naturalnie **mści na głodomorach, których nazywamy urzędnikami.** Im, którym dewaluacja obcięła dochody, im musimy z bólem serca obcinać jeszcze pobory lub usuwać ich od pracy. Gdyby się nie było tworzyło tych urzędów, **gdyby się skromniej pracowało, gdyby balast niepotrzebnych urzędników nie ciążył na naszym skarbie,** gdyby skutkiem tego stosunki gospodarcze naszego państwa były korzystniejsze, **ci ludzie** byliby w dogodniejszych gospodarczych warunkach **znaleźli dla siebie zajęcie, zatrudnienie, pracę i nie znajdowaliby się w rozpaczliwem położeniu, wywołanem koniecznością ratowania bytu Państwa.**

Nie widzę innej rady, jak tylko rzeczywiście pójść drogą zupełnej reformy naszych urzędów, pozbawić je wszelkiego balastu; skreślić wszystkie urzędy, które są niepotrzebne i zbędne, bo **wtedy tylko będziemy mogli naszych urzędników wynagradzać jak należy i emerytom nie obcinać ich zasłużonych emerytur. Państwo Polskie może na administrację swoją wydać tylko pewną kwotę, a nie więcej.** Tę kwotę w personalnym dziale otrzymują urzędnicy. **Jeżeli tych urzędników będzie 3 razy za wiele, każdy z nich dostanie $1/3$ tego, co mu się należy. Jeżeli zredukujemy ludzi i urzędy i 3-cia część wykona tę pracę, która w interesie Państwa winna być wykonana, wtedy można będzie podwyższać dochody i pobory bez naruszenia naszego budżetu, wtedy będzie możliwem dać urzędnikom uczciwe i godne wynagrodzenie i pomyśleć o naszych emerytach.** Ale dopóki się to nie stanie, tak długo nie ma mowy o tem, żebyśmy mogli dać jakiekolwiek przyzwoite wynagrodzenie. I dlatego **potrzeba absolutnie współdziałania urzędników samych** i zrozumienia, że **nie jest ich powołaniem ratować swoich kolegów,** albo ratować **urzędy,** na których zasiadują ich znajomi, **przed redukcją,** lecz że ich obowiązkiem jest **współdziałać w redukcji urzędów,** gdyż to jest warunek, bez którego sanacja w Państwie nie może się odbyć.

Z tego też powodu uważamy, że dążąc do oszczędności w każdym dziale budżetowym, **nie możemy pozwolić żadną miarą, ani na nowe kosztowne eksperymenty,** ani też na to, żeby **ludzie przez państwo** opłacani swoje siły zużywali na cele niepaństwowe, ani nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, żeby **dobytek Państwa marnowano tak, jak go się dziś w wielu wypadkach marnuje.**

Z tego właśnie wychodząc założenia, chciałbym zarazem zwrócić uwagę na to, że gdyśmy usłyszeli, że Pan Minister Wojny, jako jedno z pierwszych doświadczeń swoich, przedstawia zamiar zmiany wyszkolenia całej naszej armji, projekt którego mniej genjalni od naszych oficerów kierownicy armji zachodnich jeszcze nie zastosowali — przeraziliśmy się. **Może to ułatwi Ministerstwu Spraw Wojskowych pracę i oszczędzi wielu wydatków, jeżeli imieniem** naszego stronnictwa **oświadczę, że na to nie pójdziemy** żadną miarą, **że na nowy wydatek w tej dziedzinie się nie zgodzimy.** My mamy raczej pretensję do Pana Ministra Spraw Wojskowych, ażeby on w swoim największym budżecie, jaki jest w obrębie Państwa **całą energję wytężył w kierunku oszczędności, bo wiemy, że tam tych oszczędności można poczynić jeszcze bardzo wiele** i żeby z drugiej strony postarał się o to, by w **najbliższym czasie umożliwić Najwyższej Izbie Kontroli** zupełnie **szczegółową i dokładną kontrolę wszystkich agend Ministerstwa Spraw Wojskowych,** co, o ile mi wiadomo, dotąd się nic stało (głos: Szkoda, że Rząd tego przemówienia nie słyszy). Dowie się.

A nakoniec mam też nadzieję, że Pan Minister Spr. Wojskowych w najbliższym czasie **wniesie ustawę, która zmieni wiek emerytalny oficerów i postawi ją na stanowisku, na którem stoją zachodnio-europejskie armje.** Nie widzę bowiem najmniejszego powodu, abyśmy emerytowali oficerów w wieku, w którym oni w innych armjach z jaknajlepszym **rezultatem usługi swoje** państwu oddają (głos: Wiek i doświadczenie dużo znaczą).

Jest jeszcze inna sprawa, która wydaje mi się bardzo ważną. **W Państwie naszem szafuje się emeryturami tak, jak nigdzie indziej. Emerytowało się mnóstwo urzędników, którzy chcieli pracować.** Znam takich, którzy płakali, że nie pozwala się im pracować dla Państwa, gdy oni mogliby pracować 5 czy 10 lat dla Ojczyzny. Daje się emeryturę przymusową, a za to ściąga się nowych urzędników. **Emeryci, nieraz w pełni sił, zajmują się innemi sprawami, a Państwo płaci za to, że swoich sił w interesie Państwa zużywać im nie wolno. Państwo w takiem położeniu ma obowiązek sięgnąć do rezerwoaru emerytów i zapytać ich,** czy chcą **pracować dla Państwa i jeżeli będą mogli i chcieli pracować, należy brać ich do pracy, dać pełną pensję, a redukować kogo innego.** Wtedy dopiero rzeczywistą redukcję wprowadzimy do naszych budżetów (głos: Brawo!).

Nie potrzebuję dowodzić, że **marnotrawstwo,** polegające często nie na złej woli, a więcej na głupocie, że to marnotrawstwo niestety **święci u nas swoje orgje w wysokim stopniu.** Wystarczy przejrzeć sprawozdanie **Najwyższej Izby Kontroli.** Proszę Panów, z tem musimy wreszcie zakończyć. **Mamy do tego dwie drogi:** z jednej strony **sąd,** a z drugiej strony — **pogardę publiczną.**

Uważamy **,że nie powinno być człowieka, który skrzywdził Państwo w jakikolwiekbądź sposób, który przed sąd nie pójdzie** (głos: Słusznie). Widzimy, że wielu ludziom wytacza się zarzuty i zarzutów się nie cofa, a **nie widzimy, ażeby ci ludzie siedzieli w więzieniu.** Tam przecież jest ich miejsce, jeżeli krzywdę wyrządzili Państwu.

A druga rzecz. **Najwyższa Izba Kontroli wydała sprawozdanie** i ślicznie opakowane, opieczętowane, zamknięte, w **najwyższej tajemnicy rozesłała wybranym osobom,** obawiając się, że skompromituje się Państwo. Że sekretu uchować nie można, najlepszym **dowodem,** że niedawno w Ameryce opublikowano **urywki z tego** sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. **Oczywiście** zrobiły one wrażenie, ale nie dlatego, że **wymieniano** tam jako nieuczciwych ludzi z bardzo wysokiemi **pozycjami,** lecz największe wrażenie zrobiło to, że **to sprawozdanie ukrywano, ono nie było jawne, tylko tajne** (głos: Słusznie!). **Społeczeństwo, które płaci, ma prawo wiedzieć, kto marnotrawi** grosz Państwa i dlatego przyłączam się tu najzupełniej do żądania, **które stawiono** w Sejmie i tutaj, **ażeby sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli ogłaszać i każdemu płacącemu podatki udostępnić za opłatą, żeby wiedział, kto marnotrawi grosz publiczny** (głos: Brawo!). My się w Polsce wszyscy za mało znamy i dlatego **ten co kradnie w Wilnie, uchodzi we Lwowie za najlepszego człowieka** Z tem trzeba raz zerwać i opublikować, wszystkie nadużycia.

PODSTAWY WALUTY. BRAK EKSPORTU PODCINA ZŁOTEGO. ZWALCZANIE DROŻYZNY MIAŁO ZŁE SKUTKI. KAPITAŁ ZAGRANICZNY.

Przesilenie gospodarcze, które zachwiało naszą walutą, było wywołane nie złą polityką Banku Polskiego, czy innej instytucji, lecz **było wywołane przewyżką importu nad eksportem.** Nie trzeba sobie pod tym względem robić żadnych iluzji. **Nie można absolutnie stworzyć silnego pieniądza, ani też emisyjnej instytucji, jeżeli gospodarcze podłoże będzie chore i słabe.** Bank Polski jest **prywatną instytucją,** opartą na akcjach, na własnych władzach, a stąd niezależną od Rządu. **Rząd nie może sięgać dowolnie do kas banku lub drukować pieniędzy według swego widzimisię.** To daje nam bardzo poważny atut bezpieczeństwa. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, **że najlepiej ufundowany Bank Emisyjny nie zdolen jest utrzymać swojej waluty,** jeżeli **polityka gospodarcza Państwa będzie zła** (głos: słusznie). **Stałość waluty jest najzupełniej zależna od stałego dopływu walut do kraju, nawet nie od zasobu walut, jakie Bank Emisyjny posiada.** Bank Emisyjny założony z bardzo wielkim kapitałem w walutach obcych, nie ustali waluty, jeżeli będzie stały odpływ walut. Będzie to tylko **kwestja czasu,** aż się zapas wyczerpie i znowu waluta się zachwieje. **Tu się łączą polityka państwowa z polityką Banku Emisyjnego. Polityka Państwa musi być skierowana na to, aby uzyskać przewyżkę eksportu nad importem. A polityka kredytowa Banku Emisyjnego** powinna przedewszystkiem **pobierać eksport i pracę produkcyjną kraju, zmniejszająca import do kraju.** —

Celowej polityki eksportowej i importowej niestety nie prowadzono. Nie składam winy zupełnie na Rząd przeszły, bo chcę przypomnieć, że jeżeli chodziło o **zniesienie ceł** na rozmaite towary, było to **żądanie społeczeństwa poparte przez Sejm i Senat,** jeżeli chodziło o **traktaty handlowe,** to było to **żądanie społeczeństwa i Izb Ustawodawczych.**

Gdy Rząd otworzył bramy i obniżył cła, oczywiście **towar zagraniczny rzucił się całą falą do kraju.** Społeczeństwo było szczęśliwe, że w kraju jest tani towar zagraniczny, **towar krajowy był droższy, nazywało się to zwalczaniem drożyzny.**

(Dokończenie nastąpi.)

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Prof. Kammerer jutro przybędzie do Warszawy

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Amerykański doradca prawny dla Polski prof. Kammerer wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi jutro. Wszelkie pogłoski o wysokości pożyczki zagranicznej dla Polski oraz o warunkach na jakich ma być ta pożyczka udzielona — są przedwczesne. Tak wysokość pożyczki, jak i warunki jej otrzymania będą określone dopiero po udzieleniu opinji profesora Kammerera o stanie finansowym państwa i delegacji Bankers Trustu o dochodach przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności monopolu tytoniowego.

O przeprowadzenie oszczędności w dyrekcjach kolejowych

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wczoraj w Ministerstwie Kolei odbyła się konferencja, w której wzięli udział prezesi wszystkich dyrekcji kolejowych.

Celem konferencji było uzgodnienie prac oszczędnościowych w dyrekcjach kolejowych. Prace te muszą być ułożone i przeprowadzone w najbliższym czasie.

Na konferencji zgłoszono szereg wniosków, które rozpatrzy specjalna komisja powołana przez ministra pana Chądzyńskiego.

Demonstracja bezrobotnych w Częstochowie.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się olbrzymia demonstracja bezrobotnych w Częstochowie. Wzięło w niej udział przeszło 1000 osób. Żądali oni od starosty częstochowskiego p. Kazimierza Bucha podniesienia wysokości zapomóg. Po wyjaśnieniach demonstranci rozeszli się spokojnie.

Zlikwidowanie internatu przy szkole marynarki w Tczewie

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) W Warszawie rozeszła się niesprawdzona jeszcze pogłoska, że ministerstwo przemysłu i handlu zamierza ze względów oszczędnościowych skasować internat przy jedynej polskiej Szkole Marynarki w Tczewie.

Niebezpieczny bandyta uciekł z więzienia.

Warszawa, 29. 12. (tel. wł.) Wczoraj w zagadkowy sposób uciekł z więzienia mokotowskiego niebezpieczny bandyta Adam Setpniewski, skazany na 20 lat więzienia. Fakt ten wywołał wielkie zamieszanie wśród władz więziennych.

Znowu wielkie nadużycie na szkodę Państwa.

W kuratorjum łódzkiem sfałszowano obliczenia płac nauczycielskich.

Warszawa, 29. 12. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że łódzkie kuratorjum szkolne wykryło wielkie nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, sięgające do kilkuset tysięcy złotych.

Afere te wykrył młody kurator szkolny Owiński. Zażądał on do władz centralnych rewizji przez delegację specjalnej komisji. Nadużycia odbywały się w ten sposób, że fałszowano obliczenia stawek i mnożnej przy wypłacie poborów nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Trwało to przeszło dwa lata.

Sprawa została oddana prokuratorji. Część urzędników kuratorjum ma być pociągnięta do odpowiedzialności sądowokarnej.

Interpelacja klubu „Piasta“ w sprawie wywiadu z Młynarskim.

Warszawa, 29. 12. (AW.) Klub Piasta wniósł do Sejmu interpelację w sprawie wywiadu, jakiego udzielił wice-prezes Banku Polskiego dziennikarzom warszawskim.

W wywiadzie tym p. Młynarski między innemi zaznaczył, że wyjazd jego do Ameryki przypadł w czasie nadzwyczaj ciężkim. Przybył on tam bowiem podczas upadku Grabskiego i spadku złotego. Były premjer Grabski uważany był w Ameryce za człowieka, który uratował kraj od inflacji.

Interpelanci zapytują ministra Zdziechowskiego jakie stanowisko zajmie on wobec tych wyjaśnień.

Noworoczny rozkaz ministra wojny do armji polskiej.

Minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, wydał z powodu zbliżającego się Nowego Roku następujący rozkaz do wojska:

Żołnierze! W ciężkich warunkach skarbowych Ojczyzna nasza zaczyna Rok nowy. Nie tylko nie może być mowy o polepszeniu Waszego skromnego bytu, lecz **zmuszeni jesteśmy do wielkich oszczędności pod względem osobistym, jak i z punktu widzenia rozwoju armii.** Niech każdy z Was, przeniknięty do głębi treścią słów: **„Honor i Ojczyzna“, wypisanych na Waszych sztandarach, spogląda w przyszłość z ufnością i pogodą, że przejściowe ciężkie warunki obecnej chwili są spowodowane nakazem wyższego interesu Rzeczypospolitej.**

Stawiając Wam te wymagania i życząc serdecznie pomyślności w nadchodzącym roku, upewniam Was, że naród i Wasi dowódcy znają i szanują żołnierski stan i waszą wytrwałość w pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi orężnej.

Lotnictwo w walce przeciw bandom łupieżców.

Moskwa, (CEPS). Taszkientański dziennik „Czerwona Gwiazda“ przynosi sprawozdanie o oryginalnem użyciu aeroplanu „Dekchan“ w walce przeciw łupieżcom.

Banda łupieżców licząca 90 mężczyzn, obiegała stację Niszan. Władze wysłały aeroplan „Dekchan“ na miejsce napadu, by rozejrzał się w sytuacji. Lotnicy wzięli ze sobą kilka bomb i karabin maszynowy i atakiem z wysokości 100 metrów rozproszyli bandę.

Napadniętym przyszedł jednak z pomocą inny oddział bandytów. Samolot powrócił do aerodromu po nowy zapas naboji, poczem rozproszył i drugą bandę.

Po tym sukcesie użyty został „Dekchan“ także w walce przeciw bandytom w Strabadu.

Tajne zapasy kogutów w Piotrogrodzie.

Moskwa. (CEPS). W pewnym ustronnym domku na peryferji Piotrogrodu odkryła milicja bezpieczeństwa przybytek niedozwolonej zabawy, jakiej oddawali się piotrogrodzcy obywatele.

W oznaczonej godzinie popołudniowej, gromadzili się w domku, przeważnie w dnie świąteczne, amatorzy kogucich zapasów. Na małem podwórku, otoczonym wysokim parkanem, zbudował impresario kogucich zapasów krąg z napiętych sieci rybarskich.

Tam wpuszczano rozjątrzoną parę kogutów, które podejmowały natychmiast walkę na śmierć i życie, dającą widzom emocjonalną zabawę.

Także rodzaj totalizatora istniał na miejscu, ulubieńcy oryginalnego sportu stawiali na swoje koguty, wygrywali i przegrywali. Sędzia i totalizator rozstrzygali o wygranej lub przegranej. Szampionem „ciężkiej wagi“ był czerwony kogut, zwany „Otomanem“.

Przedsiębiorca zapasów kogucich i jego goście zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z WARSZAWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Dyrektorem teatrów miejskich w Warszawie zostanie ostatecznie były wiceprezydent miasta i b. prezes gabinetu p. Artur Śliwiński.

*

RADOŚĆ W OBOZIE FASZYSTÓW.

Opuszczony Giolitti. „Giornale d'Italia“ zamieszcza wiadomość **o nawróceniu się na faszyzm** kompletu rady prowincjonalnej okręgu Cuneo.

Jak wiadomo, władze naczelne faszyzmu zalecają w ostatnich czasach ostrożność w przyjmowaniu nowych członków. czy organizacyj. Ale nawrócenie się prowincji Cuneo wywołało radość, gdyż, jak pisze „Giornale d'Italia“:

„Cóż pocznie teraz poseł Giolitti, który rady tej był przewodniczącym? Czy zrzeknie się tego urzędu?

Weteran starego regimu'u uważał rade prowincjonalną okręgu Cuneo potrosze za swój mały parlament, i nawet, gdy był prezesem ministrów nie opuszczał nigdy solennych posiedzeń rady i zwykł był wygłaszać wielką mowę. Dziś i ta „najwierniejsza“ prowincja przyłączyła się do ruchu faszystowskiego“. Stąd zrozumiała radość w obozie rządzącym.

SKANDALICZNA AFERA SAMOLOTOWA WE FRANCJI.

Podczas narad parlamentarnych nad budżetem departamentu lotnictwa, wyszła na jaw skandaliczna afera transakcji rządu z firmą Farman, której rząd udzielił zaliczki w wysokości 9 miljonów frank. na poczet 175 samolotów, których firma miała dostarczyć.

Po odbiorze okazało się, jednak, że samoloty nie nadają się absolutnie do użytku.

ODZNAKI PODOFICERSKIE.

Szary mundur podoficerski W. P. został trochę urozmaicony. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dniem 1 stycznia 1926 r. będą obowiązywały następujące zmiany.

Zamiast taśm czerwonych na naramiennikach i czapkach, nosić będą podoficerowie białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową. Sposób noszenia tych oznak nie ulega zmianie.

Podoficerowie zawodowi jako oznakę swej służby nosić będą na rękawach, munduru i płaszcza szewrony z białego galonu metalowego w kształcie kątów. Prawo do noszenia szewronu zdobywa podoficer po przesłużeniu trzech lat w służbie zawodowej.

Również zmieniono temblaki podoficerskie. Mają one być z białej taśmy, z czterema paskami o barwie karmazynowej. Chwast składa się ze sznurków plecionych karmazynowych. sznurki karmazynowe pokrywa pojedyńcza warstwa sznurków białych.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (2

Po każdej nieobecności, znajdował ją przeistoczoną, piękniejszą. Lata biegły. Przed wstąpieniem do służby wojskowej, został wysłany zagranicę i nie wrócił do domu ani na gwiazdkę, ani na Wielkanoc; zjawił się dopiero latem. Janka miała lat dziewiętnaście; była teraz wysoką, ładną panną.

Piotr znajdował się na wyjezdnem do pułku. Czuł się onieśmielonym i zwracając się do niej, tytułował ją panią.

Pomimo całej skromności, jako wnuk i syn robotnika, „umiał on żyć“. Chciał pokazać, że się nauczył „bywać w towarzystwie“, że miał maniery równie dobre, jak inni, z mieszczan, wśród których przebywał. Janka przyjęła go w małym saloniku, który zachował cechy dawne, z temi ciękiemi meblami i z temi portretami o dobrym rysunku, ale złym pędzlu, zawieszonymi w złoconych ramach. Długie firanki mulinowe ocieniały szerokie okno na taras, prowadzący do ogrodu. Drzewa roztaczały już cienie i chwiały się, poruszane świeżymi podmuchami wiatru. Słońce połyskiwało, ptaki świegotały.

Janka miała na sobie sukienkę niebieską: czoło otwarte. muskane blond włosem, wzrok żywy, uśmiech miły i chętny, nosek z lekka zadarty, a wyraz twarzy, zdradzający energję i inteligencję. skłonny do rozczulenia. Wyglądała bardzo dystyngowanie i była zlekka zażenowana. Bawiła ją myśl goszczenia u siebie przyjaciela swego dzieciństwa, jak jakiego pana; doznawała rodzaju przykrości, podając filiżankę herbaty temu wielkiemu chłopcu; już nie zdawało się jej teraz, że często stuje lalkę, bawiąc się nią, jak za lat dziecinnych.

Cóż się jednak w nim zmieniło? Sypiący się wąsik zaciemniał mu wargi; powieki podkreślały czoło linją mocno zarysowaną. Głos donośny uwypuklał zdania; oczy odbijały duszę lojalną; skrzywienie nosa oznaczało charakter poważny.

Czy też został tym samym ten syn Wojciecha Bąka? Janka prawie się bała zapytać go o to.

— Teraz — rzekł — nie jesteśmy dziećmi. Ja mam dwadzieścia dwa lata, które miesiąc temu skończyłem. Nie możemy już siebie tykać; to nie byłoby właściwe.

Chciała go spytać, dlaczego, ale on mówił dalej:

— Coby to powiedziano w Dąbrowie, gdyby panna Dobranicka traktowała za kolegę syna werkmistrza Bąka? Mój ojciec wziął mnie na stronę w chwili, gdy się wybierałem do państwa. I dał mi lekcję. Ale na co się zdało przypominać mi, że nie należę do tej samej sfery, co pani? Ja wiedziałem o tem.

Janka nie rozumiała tej mowy. Jej matka wpoiła w nią zamiłowanie do prostoty, ojciec dawał jej wzór sprawiedliwości. Czy ona też wiedziała, co to znaczy sfera społeczna, różniąca się od jej sfery? Prawda, że robotnicy i ich żony nie nosili takich ubiorów, jak przyjaciele ich rodziny. Ale cóż z tego? Ona przyzwyczaiła się nie sądzić bliźnich z pozoru. Janka odmawiała zaproszenian, jakie jej robiono, a jeżeli przygodnie mijała się zgodzić na to lub owo, to sprawiało jej to niewymowną przykrość. Przeciwnie. odwiedzała, idąc zawsze za dawnym porywem, tych biedaków w dolinie. Tam zatrzymywano ją dla opowiadania jej swych niedoli, dla połączenia jej z wypadkami, i miała wrażenie, że gdzieindziej czas traci napróżno. Ojciec usiłował nieraz pohamować jej gorliwość. Ale rozbrajało go z miejsca oburzenie córki. Wzdychał więc:

— Przypominasz mi matkę swoją, a zresztą, masz rację. Trzeba, ażeby majątek nasz był użytecznym i życie — dobrem.

Janka nie uważała tego, co robi, za dobrodziejstwo. Było to dla niej funkcją naturalną. Rozmowa z Piotrem obudziła w niej rodzaj dumy. Odparła więc:

— Pański ojciec miał na myśli jedynie dobro pańskie... Ale pan wyrządziłeś mi przykrość. Ja bo chętnie radabym była mówić panu „ty“, jak dawniej.

— Nie, panno Janino — przerwał Piotr — to niemożliwe. Nasze stanowiska są zanadto nierówne. Ja jestem synem robociarza... Zwiedzałem właśnie fabryki zagranicą. Tam każdy pilnuje swojego miejsca.

— Więc pan przypuszcza, że my tu nie mamy umiarkowania? — spytała — wątpisz pan o tem?

— Daruj mi pani — rzekł — źle się wyraziłem. Pani nie znasz robociarzy; oni są dla pani z szacunkiem, dopóki pani świadczysz im dobro, a jednak pani nie zaprosiłabyś ich na herbatkę do siebie. Niechże pani sobie wyobrazi takich Dłubalskich i ich dzieciarnię w tym salonie...

— Byli tu na gwiazdkę z wieloma innymi — odrzekła Janka — i nigdy nie byłam bardziej zadowoloną. Ach, drogi panie, czy pan nie wiesz, co mówi Ewangelja, o równości ludzi wobec Boga?

— O, co do tego, to, proszę pani, są zdania, dobre w ustach proboszcza na sumie. Burżuj wraca do domu na smaczny obiad- rozmyśla o własnych interesach, a robotnicy według to do gospody zalać sobie pałkę pomiędzy soba. Na jednego poczciwca, takiego, jak mój stary. który całe życie swoje poświęcił na służbę u zwierzchników, iluż jest takich. co złorzeczą, co szczują do buntu, i których trzeba hamować?

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zrzeszenie kupieckie w sprawie kalkulacji cen.

Przed świętami poseł St. Wartalski, wraz z delegacją Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przedstawił p. Ministrowi Przemysłu i Handlu St. Osieckiemu poniżej sformułowane stanowisko kupiectwa w doniosłej sprawie wpływu wahań kursu waluty są kształtowanie się poziomu cen..

Wzrost cen, który zanotowany został na naszym rynku wewnętrznym w wyniku raptownego, a gospodarczo nieuzasadnionego spadku kursu złotego, wywołał w szerokich sferach społeczeństwa poważny niepokój, a zarazem powszechne mniemanie, jakoby fakt ten należało przypisywać przekroczeniu przez sprzedawców granic godziwego zysku kupieckiego.

Niewątpliwie każde zaburzenie równowagi warunków gospodarczych sprzyja rozwijaniu się wszelkiego rodzaju spekulacji. Należy jednak odróżnić objawy kalkulacji spekulacyjnej, która zarówno z punktu widzenia interesu społecznego, jak i państwowego winna być zwalczaną, od zjawisk ściśle ekonomicznych, uwarunkowanych racjonalna kalkulacja kupiecką.

Racjonalna kalkulacja cen musi opierać się na zasadzie, że sprzedawca po wyzbyciu się zapasów towaru powinien uzyskać z dokonanych transakcji środki, umożliwiające odkupienie względnie **reprodukcję** takiej samej ilości i gatunku towaru, czyli restytucję składu przy jednoczesnem oprocentowaniu kapitału i pracy (godziwy zysk), w przeciwnym razie następuje redukcja jego substancji majątkowej.

Powyższa podstawa kalkulacji musiała uzewnętrznić się podczas obecnego spadku złotego — w odpowiedniej zwyżce cen i o ile tylko była ściśle przestrzegana, stanowiła niewątpliwie konieczność gospodarczą. Stwierdzić jednakże należy, iż realizacja tej oczywiście słusznej i w ekonomji uznanej zasady nie znajduje należytego zrozumienia, ani w społeczeństwie, ani w rządzie, ani w ciałach ustawodawczych, ilekroć niezbędną jest zmiana poziomu cen, przyczem na kupca detalistę, stanowiącego wobec konsumenta ostatnie ogniwo obrotu gospodarczego, spada zazwyczaj całe odjum powszechnego niezadowolenia, wywołanego wzrostem cen, na który złożyła się przedewszystkiem kalkulacja wszystkich poprzednich ogniw wspomnianego obrotu, a w pierwszym rzędzie kalkulacja producenta lub importera (np. kalkulacja w dolarach producenta krajowego).

W istotnym interesie kupiectwa polskiego leży niewątpliwie **utrzymywanie cen wewnętrznych na możliwie stałym poziomie mimo spadku kursu złotego.** Jest to jednakże możliwe tylko w granicach, które dadzą się gospodarczo uzasadnić, gdyż teza odkupu bądź reprodukcji musi być bezwzględnie zachowana i zainteresowane sfery gospodarcze zmuszone są domagać się — w imię koniecznej obrony resztek swego stanu posiadania, gwałtownie zniszczonego ciężarami przewlekłego kryzysu gospodarczego, aby Rząd całkowicie wspomianą zasadę respektował we wszystkich swych zarządzeniach skierowanych ku regulowaniu poziomu cen.

Aby więc w momencie spadku waluty krajowej, kupiec nie był ani narażony na straty, ani też nie przekroczył słusznych granic wskazanych potrzeba odkupu, należy ustalić ekonomiczne podstawy kalkulacji kupieckiej: 1) kupiec powinien być uprawniony do sprzedaży towaru po tej cenie, po jakiej w chwili sprzedaży mógłby się pokryć u dostawcy (producenta lub importera) przy osiągnięciu godziwego zysku. 2) Jednakże handel winien się wstrzymać od waloryzowania tych składników ceny sprzedażnej, które są kalkulowane w złotych w formie czystego zarobku, oraz kosztów własnych, o ile one nie ulegają zwyżce. W ten sposób w myśli zasady odkupu waloryzowane byłyby jedynie pozostałe elementy ceny sprzedażnej, zawarte w fakturze lub innych dokumentach, wystawionych przez bądź krajowego fabrykanta, lub importera, bądź przez dostawcę zagranicznego.

Oczywiście, powyższa klauzula, wprowadzona do kalkulacji, mogłaby dać realny efekt gospodarczy, gdyby została zastosowana konsekwentnie nie tylko przez handel ale przedewszystkiem przez produkcję. Stosowanie przeto zarówno przez poszczególnych producentów krajowych jak i niektóre przedsiębiorstwa państwowe (dyrekcję lasów Chorzów, monopol zapałczany) kalkulacji w walutach obcych wzgl. w t. zw. złotych jest zgodnie z wyżej wyłuszczonemi zasadami nieusprawiedliwione gospodarczo, o ile polega na waloryzowaniu całej ceny sprzedażnej artykułów łącznie z tą jej częścią która odpowiada zyskowi i kosztom własnym, nie ulegającym zwyżce przy spadku kursu złotego.

Jednocześnie Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego stwierdza konieczność walki z objawami drożyzny wyłącznie przy pomocy celowych zarządzeń gospodarczych, a wszelkie zarządzenia administracyjno-policyjne o ile usiłowałyby zlekceważyć omówione zasady kalkulacji — scharakteryzować musi jako gospodarczo-bezcelowe, a społecznie szkodliwe.

Słuszność tego stwierdzenia znajduje pełne uzasadnienie w opinji, którą wypowiedział w swem expose sejmowem z dnia 10 bm. p. min. J. Zdziechowski, który podkreślił, że zapobieganie wzrostowi cen wewnętrznych możliwe jest tylko pod warunkiem stabilizowania kursu pieniądza tudzież, że bez spełnienia tego warunku walka z drożyzną będzie tylko frazesem i demagogią.

Opierając się na powyższych przesłankach, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego prosiła p. Ministra Przemysłu i Handlu o spowodowanie, aby i Ministerstwo Spraw Wewnetrznych: 1) wyjaśniło podległym sobie organom administracyjnym dopuszczalność stosowania przez sprzedawców w kalkulacji cen z zasady odkupu, jako konieczności gospodarczej, zgodnie z wyżej podanym uzasadnieniem; 2) pouczyło odpowiednie organa administracyjne, że dla udowodnienia kalkulacji ceny sprzedażnej towaru, nie może być miarodajna, w myśl powołanej zasady odkupu fakturowa cena nabycia tego towaru, lecz obecna jego cena u dostawcy; 3) przypomniało tymże organom administracyjnym, że w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1923 r., nr. S. A. 1684, wydanego przez b. min. Kiernika, zawodowe organizacje gospodarcze mają prawo sporządzania cenników, że zatem cenniki te nie mogą być ignorowane przy kontroli policyjnej cen.

Pożyczka wewnętrzna dla Banku Polskiego.

We Lwowie odbył się tłumny wiec mieszkańców z udziałem wojewody Garapicha i posłów. Uchwalono rezolucję w sprawie podjęcia akcji celem zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej dla podtrzymania waluty. W tym celu uczestnicy wiecu zaproponowali oddanie złota, skarbów, klejnotów i walut obcych w formie pożyczki Bankowi Polskiemu, który zużyje ją na wzmocnienie i ustalenie waluty. Wybrano komitet propagandy pożyczki wewnętrznej, który wystąpić ma do innych województw z propozycją podjęcia wspólnej akcji.

Wahanie złotego i kary za zwłokę.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) W ustawie obowiązującej o karach za zwłokę w płaceniu podatków oraz o wprowadzenie pewnej elastyczności i uposażenia rady ministrów w środki niezbędne do zwalczenia złej woli płatników podatkowych, powciągających się w chwili wahania waluty z uiszczeniem podatków — rząd wzniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy. Projekt ten uprawni radę ministrów do podwyższenia kar za zwłokę w oznaczonych ściślej okresach o zaległości podatków bezpośrednio z wyjątkiem podatku majątkowego.

O wypłatę kwot należnych przemysłowi za dostawy państwowe.

W „Lewiatanie" odbyła się narada przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, na której rozważano obecną sytuację gospodarczą.

Zastanawiano się specjalnie nad sprawą sum należnych przemysłowi za dostawy państwowe, a nie wpłaconych dotychczas przez skarb.

W wyniku narad postanowiono wyłonić specjalną komisję.

Zadaniem jej będzie wyjaśnienie pretensji poszczególnych przedsiębiorstw, okoliczności towarzyszących zatrzymaniu wypłat z tytułu kontraktów i dostaw, oraz znalezienie sposobów likwidacji zaległości skarbowych.

Komisja ta ma do 31 grudnia zebrać odpowiedni materjał wprost od zainteresowanych w tej sprawie przemysłowców i dostawców.

Zarobki sprzedawców tytoniowych będą obniżone

Handel wyrobami tytoniowymi jest koncesjonowany i znajduje się przeważnie w rękach inwalidów. Zarobki właścicieli koncesji w formie prowizji określone są ściśle przez dyrekcję monopolu.

W związku z ogólną akcją oszczędnościowa rządu i z projektem podniesienia cen na niektóre gatunki papierosów i tytoniów, zamierza monopol poddać rewizji wysokość dotychczasowej prowizji.

Rewizja zmierzać ma do obniżenia prowizji sprzedawców.

Zarząd związku sprzedawców tytoniowych uważa, iż projekt obniżenia prowizji już i tak skromnej, jest nie uzasadniony, postanowił więc wystąpić do rządu z obszernym memorjałem.

Memorjał będzie złożony w najbliższych dniach na ręce ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu.

Spekulanci tytoniowi.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wskutek pogłosek o podwyższeniu cen na papierosy i tytoń w Warszawie skorzystali z tego spekulanci i urządzili pasek na tytoń i papierosy.

Daje się odczuwać wielki brak tego towaru. Po ulicach kręcą się przeróżnego rodzaju pośrednicy, którzy niby to z łaski sprzedają za drogie pieniądze papierosy.

Złoty gospodarczy.

„Kurjer Poranny" jest przeciwnikiem obniżania cen przy pomocy złotego gospodarczego, jedyną racjonalną drogą jest zdrowa waluta oparta na parytecie złotym. W otoczeniu p. Zdziechowskiego powinni się znaleźć ludzie, którzy go sprowadzą z błędnej drogi „złotego gospodarczego".

Amerykańscy eksperci finansowi.

W związku z przyjazdem prof. Kemmerera zauważyć należy, iż w Ameryce powstaje nowy zawód, nowy fach — doradców skarbowych przy rządach zagranicznych. Amerykanie twierdzą, iż jest to naturalnym poniekąd wynikiem: wślad za eksportem dolarów idzie wywóz amerykańskich ekspertów, amerykańskiego mózgu i pracy. Stany Ziednoczone były jedynym państwem, które podczas wojny i po wojnie utrzymało budżet zrównoważony i walutę na parytecie, stąd oczy świata zwracają się do Ameryki, szukając, albo porad, albo pieniędzy, albo jednych i drugich

Dziwolągi podatkowe.

„Kurjer Polski" pisze:

Do jednej z poważniejszych anomalji ustawodawstwa podatkowego, państwowego, komunalnego, należy bezsprzecznie różnorodne i bezkrytyczne ustalenie wysokości odsetek i kar za opóźnienie wpłat wszelkiego rodzaju świadczeń. Ta różnorodność pochodzi i miała swoją podstawę w tempie spadku waluty markowej w czasie wnoszenia ustaw do sejmu.

Po upływie dwóch lat okresu stabilizacji, czas byłoby usunąć podobne dziwolągi, jak fantazyjne i bezkrytyczne pobieranie odsetek za zwłokę w wysokości 4, 5 a nawet 10 proc. mies. Żadne państwo praworządne nie może w stosunkach do swoich obywateli przekraczać norm prawnych, obowiązujących w stosunkach pomiędzy temiż obywatelami, lecz powinno być wzorem przestrzegania tych norm. Ustalając karalność pobierania przez obywateli więcej, niż 2 proc. miesięcznie za pożyczki i zaległości przy zwrocie należności, państwo winno było dostosować do tych norm kary i odsetki za zwłokę, tembardziej, że już dawno powinno było dojść do tego przekonania, że zwłoki we wypłatach tych należności nie są wynikiem złej woli, lecz nadmiernego obciążenia obywateli coraz to nowemi bezkrytycznie i nieprzemyślanie ustalanemi podatkami i świadczeniami.

Jako przykład tego rodzaju możemy przytoczyć ustawę z dnia 8 lipca 1924 r. (Dz. Ust. nr. 69 p. 671) o ustaleniu opłat od nadań górniczych. Jest to podatek, nie podpadający pod żadne normy podatków świata cywilizowanego. Departament górniczo-hutniczy ministerstwa przemysłu i handlu opodatkował w stałych i równych normach objekty, nie mające prawie żadnej wartości realnej, i objekty, przedstawiające bezwzględna wartość wielu miljonów złotych; opodatkował nadzieje obywateli na przyszłe zyski na równi z tymi, którzy te zyski osiągają. Nie ulega wątpliwości, że nadanie górnicze, na którem nie prowadzi się żadnego przedsiębiorstwa, którego wartość polega na niezbadanych i nieznanych bogactwach podziemnych, a którego objektem jest tylko prawo badania i eksploatacji tych bogactw, jest wartością nierealną, i obciążanie takiego prawa roczną kwotą 100 zł. lub 200 zł., w dodatku z karą 10 proc. miesięcznie,, jest szczytem bezwzględności fiskalnej. Czas najwyższy, aby podobnym pomysłom kres położyć i nie pozwalać urzędom, obowiązanym dopomagać do rozwoju przemysłu, nakładać podatki nawet na nadzieje obywateli na zyski z mogących dopiero w przyszłości powstać objektów podatkowych. **P. W.**

Sprawy celne.

— **DODATKOWE UISZCZENIE OPŁAT CELNYCH PRZEZ AGENCJE CELNE.** Związek Tow. Kup. na Pomorzu komunikuje: Rozporządzeniem z dnia 29 sierpnia 1922 r. Ministerstwo Skarbu urządziło, aby w wypadkach zgłoszenia towarów przez Agencje Celne, urzędy celne żądały dodatkowego uiszczenia opłat celnych od ychże Agencji celnych. Ze względu na trudności, jakie pozostają w praktyce dla kolejowych ajencji celnych, przy ściąganiu niedoborów od właściwych odbiorców przesyłek, Ministerstwo Skarbu poleciło okólnikiem Nr. D. C./11602/II/25 z dnia 24 listopada, by w razie podania przez agencje celne dokładnego adresu odbiorców przesyłek urzędy celne nakazy płatnicze wysyłały do właściwych odbiorców towaru. Do agencji celnych należy się zwracać tylko w tych wypadkach, kiedy ściągniecie niedoborów od odbiorców przesyłek staje się niemożliwem.

Życie robotnicze.

— **KATASTROFALNE BEZROBOCIE W ROSJI.** Wedle wykazu urzędowego giełdy pracy w Moskwie liczono 1-go października w tem mieście 135.171 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych członków związków zawodowych wynosi nie mniej, niż 48.7 proc. ogółu członków. Bezrobocie najbardziej dotknęło pracowników handlowych, robotników przemysłu żywnościowego i włókienniczego.

Z walnego zjazdu Zw. Tow. Przemysł. i Rzemieśl. w Poznaniu.

Doroczny walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych jaki miał miejsce w ubiegłą niedzielę w Poznaniu, zbiegł się z 30-leciem istnienia związku.

Zjazd otworzył stosownem przemówieniem prezes Związku p. Kazim. Chmielewski.

Po ukonstytuowaniu prezydjum nastąpiły przemówienia powitalne gości i poszczególnych delegatów. Pierwszy zabrał głos poseł Marweg, który nawoływał do zgodnej i solidarnej a twórczej pracy. Wskazawszy na to, że uroczystość jubileuszowa Związku zbiega się z ważnemi przejściami w całem państwie, podkreślił mówca bankructwo idei klasowców. Polityka klasowa, która interesy własne, interesy partyjne wynosiła ponad ogólne dobro Państwa, sprowadziła zastój gospodarczy, jakiego dziś jesteśmy świadkami. Dlatego nie tworzyć nowych, drobnych partyj i partyjek, nie rozdrabniać społeczeństwa i tak już dosyć rozdrobnionego, ale stworzyć silną organizację rzemieślniczą, opartą o silny obóz. Dążeniem naszem być powinno, aby zdrowy i silny u nas stan średni rozlewał się na całą Polskę, nie od razu, ale stopniowo.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności zarządu Związku w roku 1925, którcy wygłosił p. sekr. gen. Zakowski i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1926, preliminowano w sumie 20.750 zł. (zeszłoroczny budżet balansował w sumie 16.000 zł). Nowy budżet w proponowanej wysokości przyjęto. Składkę roczną do Związku ustalono jak w ubiegłym roku w wysokości 4 zł. od członka, jednakowoż z tem, że składkę tę się podwyższy o 50 gr.. o ile w ciągu czasu okazałaby się tego potrzeba.

Szersza dyskusja wyłoniła się nad postawioną na porządku obrad sprawą założenia Banku Spółdzielczego dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Chmielewski, Stan. Tucholski, Lenartowski, Muszyński, Kwitka i Bociański z Poznania, Jezierski z Czempinia, Świetlik z Rawicza i Lisiecki z Rogowa.

Rynek drzewny a przetarg w lasach państwowych.

Agencja Wschodnia donosi:

Ruch na rynku drzewnym wzrata w dalszym stopniu. Poważna zwyżka walut obcych w stosunku do złotego sprzyja zawieraniu tranzakcji eksportowych nawet na takie gatunki drzewa, które, jak np. kopalniaki, były dotychczas w zaniedbaniu. Nic dziwnego, skoro przeszło 70 procent zwyżka walut nietylko zniwelowała wszelkie różnice taryfowe, które jeszcze przed paru miesiącami wypadały na niekorzyść eksporterów, ale jednocześnie dała możność poważniejszych zysków z wywozu drzewa i ułatwiła konkurencję na rynkach zagranicznych. Należy zaznaczyć, że firmy zagraniczne, płacące między innemi za drzewo polskie w walutach obcych, nabywają chętnie wszelkie ilości takich gatunków drzewa, jak bloki sosnowe i świerkowe, papierówka, słupy telegraficzne, deski stolarskie, kloce dębowe, jesionowe i olchowe, kloce zapałczane itd. Ostatnio szereg firm eksportowych interesuje się drzewem okrągłem grabowem i brzozowem.

Kronika gospodarcza.

— **HONOROWANIE PRZEPISÓW ŚWIADECTW POCHODZENIA.** Okólnik Departamentu ceł z 27 maja br. wyjaśnia, że w wypadkach, gdy z transportu towarów, nadesłanego z zagranicy do urzędów celnych na ogólną fakturę ma być odprawiona w tym urzędzie tylko część transportu, a reszta przekazana do innych urzędów celnych, celem oclenia lub też gdy cały przybyły transport ma być podzielony na partje celem przekazania do odpawy w różnych urzędach celnych to urzędy celne, przekazujące takie transporty, winny na wniosek strony poświadczać odpisy przedstawionych im oryginalnych faktur, urzędy zaś odprawiające przekazane winni przyjmować tego rodzaju odpisy na równi z oryginalnemi dokumentami. W związku z tem powstało pytanie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, wymienione w wypadkach mogą być zastąpione odpisami również świadectwa pochodzenia wydane na ogólną partje towarów, następne rozdzielono celem przekazania do odprawy w innych poszczególnych urzedach celnych. Departament Ceł okólnikiem L. D. C. 6715/II/25 z dnia 27 października wyjaśnił, że o ile chodzi o świadectwa pochodzenia, to tylko w tych wypadkach, gdy cały transport zostaje oclony według kilka deklaracji w jednym i tym samym urzędzie celnym, wystawione na cały transport ogólne świadectwo pochodzenia należy uznać dla wszystkich deklaracji. Do pierwszej deklaracji winno być wówczas dołączone oryginalne świadectwo, a do reszty deklaracji urzędownie potwierdzone odpisy tego świadectwą z adnotacją, wskazującą, do jakiej deklaracji został dołączony oryginał. Natomiast nie można uwzględniać odpisów świadectw pochodzenia, o ile towar w nim wymieniony ma być oclony w różnych urzędach celnych.

Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

— **PRZEMYSŁ NASZ ŹLE KALKULUJE.** W czasie, gdy waluta nasza była pełnowartościowa, wytwórczość polskiego przemysłu była za droga. Kupiectwo szukając najtańszych źródeł nabycia i kredytu musiało wobec tego zwrócić się do firm zagranicznych, płacąc za sprowadzany towar w obcej walucie. Przemysł krajowy zamiast podjąć racjonalną akcje konkurencyjną z zagranicznym przez obniżenie cen, wykorzystywał każdą podwyżkę celną, by o tyleż podnieść ceny, wobec czego konsument płacił drogo i za towar krajowy. Mimo że w okresie załamania się złotego ani robocizna, ani materjały nie zdrożały, przemysł nasz wystawia kupcom rachunki w dolarach lub w złotych w złocie. Huty szkła, które w czerwcu liczyły za 1 mtr. kw. 2,80—3,20 zł., dzisiaj liczą 6—7 złotych. Garbarnie polskie skupują obecnie skóry bardzo tanio, zaś towar liczą w dolarach. Nie wystarczy zalecanie klijenteli wyrobów krajowych, jeżeli przemysł nie będzie się starał o jej zdobycie przez zmniejszenie nieproporcjonalnie wysokich cen.

— **PROTESTY WEKSLOWE W BANKU POLSKIM.** Kiedy na początku wojny celnej z Niemcami liczba weksli przyjętych przez Bank Polski i potem oddanych do protestu wynosiła zaledwie 1—3 proc., obecnie liczba ta zwiększyła się do 9,4 procent.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 28 grudnia 1925

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

W Warszawie o godz 8.30 — zł 9.00. godz 12 — zł 9.10, godz 14.30 — zł 8.90, godz. 18 — zł 8.85—8.90, w Łodzi o godz 12 — zł 9.20, we Lwowie o godz. 19 — zł 8.80.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 29. 12. O godz. 10-ej rano w obrotach prywatnych płacono za 1 dolara 9 złotych. **O godz. 12.30 — 8 zł. 70 groszy.**

Gdańsk, dnia 29. 12. godz. 1 złoty — 0.59¾ guld., dolar — 5.22 guld.; przekaz na Warszawę 0.59 guld.; przekaz na Warszawę dolar 8¼—8⅝ złotego.

Nasza ankieta małżeńska.

Jak się okazuje z głosów Czytelników ankieta (patrz gwiazdkowy 299 numer „Głosu Pomorskiego str. 9) nasza na ten zawsze, a szczególnie dziś na progu karnawału tak **aktualny temat**, jakim jest wybór dozgonnej towarzyszki lub towarzysza pielgrzymki ziemskiej, trafiła w sedno rzeczy, w „centrum" zainteresowania. Otrzymujemy **mnóstwo listów** z wyrazami wielkiego uznania, które świadczy, iż nad wysuniętemi przez nas pytaniami: **Jakiego chciałabym mieć męża?** oraz: **Jaką chciałbym mieć żonę?**

zastanawia się poważnie niejeden kandydat i kandydatka do stanu małżeńskiego.

Zastanawiają się bez względu na dzisiejsze rzeczywiście „psie czasy"; czasy redukcji, drożyzny, skakania waluty itd. Czasy te nie odstraszają widocznie od zamiarów matrymonjalnych, bo wiadomo, smutek dzielony z ukochaną istotą, zmniejsza się przynajmniej do połowy albo całkiem zniknie, a natomiast radość wspólna dwoi się lub troi.

Chętnych więc do zapalania **domowego ogniska** nie zabraknie mimo wszystko, ale chodzi o to, aby ono rozżarzyło się **mocnym i jasnym płomieniem.** Nad temi sposobami **stworzenia i utrwalenia szczęścia domowego** chcemy wywołać dyskusję, bo im więcej głów, tem łatwiej o radę.

Tu jednak spotykamy pewną przeszkodę ze strony najbardziej zainteresowanych. Jedni nie wiedzą **jak pisać**, drudzy krępują się przed publicznem ujawnianiem **swych poglądów**.

Pierwszym służymy radą praktyczną. **Jeżeli są niepewni**, co do stylu itp. języka, to redakcja styl wygładzi, usterki usunie, ale niech piszą, bo o treść więcej, niż o formę w tym wypadku **chodzi**.

Drugim możemy zapewnić, ścisłą poufność, jeżeli nie chcą ujawniać nazwisk, to zachowamy je w ścisłej tajemnicy. Niechaj jednak wyłuszczą swe poglądy i dla dobra publicznego, bo niejednemu i niejednej trafna uwaga, głębsza lub praktyczne ujęcie kwestji może oddać **nieocenioną przysługę** nietylko na dziś, ale na całe życie.

A więc do dzieła Piękne Panie i Szanowni Panowie, przelewajcie na papier Wasze myśli, omawajcie szczerze i poważnie (szczypta soli attyckiej — złoto humoru też nie zawadzi) tak doniosłą dla społeczeństwa sprawę. Dajemy Wam dobrą okazję do przysłużenia się bliźnim, a także samym sobie.

Red. „Głosu Pomorskiego".

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek :	— — —
Wtorek:	„Robert i Bertrand".
Sroda:	zamknięty.
Czwartek:	„Robert i Betrand"
Piątek:	— — —
Sobota :	— — —
Niedziela :	— — —

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Sroda 30-go grudnia Eugenjusza.
Wschód słońca 8 14 zachód 3 53
Wschód księżyca 4 28 zachód 8 14

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr. 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedzielę i święta, po nabożeństwie.

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

DYŻUR NOCNY APTEK.

Apteka pod „Orłem" od 26-go grudnia br. do 1-go stycznia 1926 r.

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś t. j. we wtorek, dnia 29 bm., o godzinie 8-mej wieczorem, po raz czwarty wesoły i aktualny wodewil p. t. „ROBERT I BERTRAND". W środę teatr zamknięty. W czwartek o godzinie 8-mej wieczorem po raz piąty „ROBERT I BERTRAND".

—** **MIASTA POLSKIE PRZYSTĄPIĄ DO MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MIAST.** Zarząd Związku Miast Polskich na odbytem posiedzeniu uchwalił, przystąpić w charakterze członka czynnego, do Międzynarodowego Związku Miast w Brukseli.

—** **PRZYSPIESZENIE PRZEŁADOWANIA WĘGLA W GDYNI I GDAŃSKU.** W ministerstwie kolei odbyła się w tych dniach konferencja, z udziałem zainteresowanych ministerstw oraz instytucyj, na której ustalono normy dziennego przeładowania w miesiącu styczniu węgla dla Gdańska po 780 wagonów, a dla Gdyni po 30 wagonów.

Zarządzenie to okazało się z tego powodu konieczne, iż w ostat. czasie wzmogły się tak dalece zamówienia na węgiel polski, że wszystkie stacje przeładowawcze i rozdzielcze są poprostu przepełnione węglem, oczekującym na przeładowanie na stacjach.

W listopadzie w Gdańsku i Gdyni przetransportowano w ten sposób 180 tysięcy ton węgla, zaś na grudzień dyrekcja kolejowa w Gdańsku w porozumieniu z radą portu ustaliła, tylko eksport na 146 tysięcy ton węgla, w rzeczywistości atoli zwiększenie eksportu przekracza 225 tysięcy ton.

Te trudności komunikacyjne spowodały ministerstwo kolei do powyższego zarządzenia.

—** **Z DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH.** Inspektor lasów państwowych p. Jan Sobieszczański zamianowany został okręgowym inspektorem lasów państwowych.

—** **GWIAZDKA POLICJI PAŃSTWOWEJ.** Zmniejszona objętość wczorajszego numeru naszego pisma, nie pozwoliła nam niestety opisać dokładnie i obszernie miłego wieczoru wigilijnego policji, który odbył się w czwartek wieczorem w I-szym komisarjacie. W małym, zacisznym pokoiku ustawiono prześlicznie ubraną choinkę, oraz stół, zastawiony skromnym poczęstunkiem dla zaproszonych gości.

Na podwyżu choinki trzy, biało ubrane dziewczynki (dwie córeczki posterunkowego Bartkowiaka i jedna starszego przodownika Tulpy) odśpiewały wdzięcznie „Wśród nocnej ciszy", „Bóg się rodzi" i kilka innych kolend, przy akompanjamencie amatorskiej orkiestry straży pożarnej. Następnie przemówił do zebranych gości i policjantów komisarz Klamut, poczem wszyscy zasiedli do wilji. Okolicznościowe przemówienia wygłosili jeszcze: ks. Brejski, wiceprezydent Krobski, prokurator Marszałik oraz pp. Głowania, Bródka i Frankowski.

Prócz wyżej wymienionych obecni byli jeszcze: dyr. Poszwiński, nadsekr. mag. Raszkowski, dr. Pehr, kom. Szparka, kom. Kaus, red. Kunert, p. Kujawa, p. Vögler i p. Zalewski. Wieczór nacechowany był przez cały czas niezwykłą serdecznością. Doskonałym dziadkiem był p. Lewandowski, urzędnik policji śledczej.

Policja otrzymała od społeczeństwa szereg cennych podarków na gwiazdkę. Świadczy to o wielkiej sympatji społeczeństwa, uznaniu zasług ze zrozumieniem twardej służby policji. I tak m. in. Drukarnia Pomorska (wydawnictwo „Głosu Pomorskiego") ofiarowała kilkadziesiąt książek do tworzącej się bibljoteki policjantów.

Uroczystość zakończyła się w niezmiernie miłym i sympatycznym nastroju.

—** **OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH.** Na skutek naszej odezwy, złożyli w dalszym ciągu: P. Czerniewska — 2 pary pończoch, 1 parę stóp do pończoch, 2 sukienki, 1 bluzkę. Czekamy na dalsze ofiary.

Wielka zabawa strażacka.

Wielka zabawa strażacka odbyła się wczoraj w naszym grodzie w hotelu pod Złotym Lwem.

O godzinie 7 rozpoczęto zabawę wieczorkiem wokalno-muzykalnym. Śpiewy, deklamacje, przyjemna muzyka, dwie jednoaktowe sztuczki składały się na całość miłego i bardzo udatnego przedstawienia.

Na specjalną uwagę zasługiwał chór, złożony z samych maleńkich aniołków, ze skrzydłami, w bieli i gwiazdami na czole, rytmiczne tańce tych rozkosznych dzieciaków, kierowane były ręką sprawnego reżysera.

Deklamacje i dziarskie śpiewy najmłodszych latorośli strażackich również sprawiły bardzo miłe wrażenie, między innemi maleńka, może 5-letnia dziewczynka dźwięcznym, a cienkim głosikiem prawiła o dziarskości grudziądzkich strażaków i o gwiazdce.

W końcu gwiazdor rozdał dziatwie upominki świąteczne. O g. 11 dzieci poszły spać a dorośli bawili się chucznie i wesoło do samego rana

—** **PODZIĘKOWANIE.** Panom rzeźnikom za ofiary złożone dla bezrobotnych, oraz p. Kamińskiemu, za łaskawy współudział i trudy w rozdziale porcyj mięsnych, składamy serdeczne wyrazy podziękowania.

Za komitet bezrobotnych:
(—) Nadarzyński, przewodnicz. (—) Chabowski, sekretarz.
(—) Lewandowski, skarbnik.

—** NOC SYLWESTROWA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. Tradycyjnym zwyczajem, urządzają artyści teatru w noc sylwestrową zabawę taneczną, połączoną z rewją ostatnich, najlepszych nowości estrady i kabaretu, jak np.: „Pani jest dziś bez koszulki“, „Czy pani mieszka sama“, „Ja się boję sama spać“ itd. W wykonaniu bierze udział cały zespół teatru, oraz primabalerina p. Popielewska i baletmistrz p. Fabian. Podczas występów artystycznych i do tańca, przygrywać będzie orkiestra 64 p. p. Wstęp 4 złote, loża ze stolikiem na 4 osoby 15 złotych. Bliższe szczegóły znajdą ciekawi w ogłoszeniach i afiszach.

—** **ZABAWA SYLWESTROWA** związku niższych urzędników poczty i telegrafu, odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. w hotelu „Pod Złotym Lwem“ przy ulicy Trzeciego Maja. Początek zabawy, urozmaicony wieloma miłemi niespodziankami — rozpocznie się o godzinie 7-mej wieczorem.

—** **LEGITYMACJE ZNIŻKOWE** wydaje kancelarja teatru w godzinach urzędowych, po cenie 2 zł. od osoby. Ważność 3 miesiące.

—** **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** P. Kalinowskiemu Kazimierzowi, zamieszkałemu przy ulicy Czerwonodwornej 16, skradziono dnia 23 bm. wieczorem, zegarek srebrny. Sprawca kradzieży wykryty.

Onegdaj znowu, włamano się do p. Malinowskiego Jana, zamieszkałego przy ulicy Budkiewicza 18 i skradziono różne ważne papiery. Złodzieja policja wykryła i wsadziła do więzienia.

—** **ARESZTOWANIA.** Przez święta jakoś trochę przycichło; oprócz kilku pijackich awantur i krzyków po ulicach, poważniejszych wykroczeń nie zanotowano. Wczoraj jednakże zaczęto znowu, codzienne obfite żniwo. I tak powędrowały do kozy dwie prostytutki za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych. Oprócz tego aresztowano trzy inne niewiasty za paserstwo a jedną za nielegalny pobyt w Polsce. Przychwycono również pewnego młodzieńca za kradzież.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Miesięczne zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych** w Grudziądzu odbędzie się w środę, dnia 30-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali „Bazaru“ przy ulicy Moniuszki.

Ponieważ na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak wybór delegatów na Zjazd Wojewódzki, liczne przybycie członków pożądane. (5246). **Zarząd.**

—(rt) W dniu 1-go stycznia 1926 roku urządza tutejszy Komitet Opieki nad Żołnierzem w sali „Bazar“ przy ulicy Moniuszki **zabawę taneczną** dla żołnierzy. O liczny udział prosi Komitet. Wstęp dla osób cywilnych 50 gr. (5424)

REKLAMA.

Z Pomorza.

—** **LIDZBARK. (Śmiertelny wypadek na kolei).** — W czwartek podczas zawieruchy śnieżnej, urzędnik kolejowy Spełna z Gutowa, znajdował się na torze kolejowym pomiędzy dużym dworcem, a małym i nie zauważył nadchodzącej lokomotywy. Został więc przez takową porwany i zawleczony aż do stacji miejskiej, gdzie trupa z urwaną głową znaleziono przy zwrotnicy kolejowej małego dworca. Podobno w dniu tym samym na torze niedaleko Iłowa został przez pociąg przejechany pewien mieszkaniec tej miejscowości.

(Były urzędnik Kasy Chorych skazany na dwa lata więzienia). Robotnik Figurski stawał w tych dniach przed sądem za różne przestępstwa, które popełnił przed rokiem w tut. Kasie Chorych, jako urzędnik Kasy. Sąd skazał go na dwa lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego. Skazany należy do nowowybranych radnych miasta.

TCZEW. (Nowy przystanek kolejowy — Pińczyn). Od środy dnia 23 12. 25 r., otwarty został na linji Tczew—Chojnice, między stacjami Pisennice—Zblewo, w kilometrze 389.2 przystanek osobowy „PIŃCZYN“, gdzie zatrzymują się dla wsiadających i wysiadających pociągi lokalne nr. 721 do 726 włącznie poniżej 1 minuty.

—** **GDAŃSK. (Wywóz węgla przez Gdańsk).** Cyfry wywozu węgla przez Gdańsk drogą morską wzrastają z miesiąca na miesiąc. W październiku załadowano na statki odchodzące do różnych krajów 19 tysięcy ton, w listopadzie 54 tys. ton, w grudniu zaś spodziewany jest wzrost ładunku węgla do 200 tys. ton, o ile warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie dotychczasowej sprawności ładunków i przewozów. Cyfry te świadczą wymownie o wzroście eksportu węgla polskiego do krajów poza niemieckich.

(Zderzenie okrętów w porcie gdańskim) Przed kilku dniami zderzył się w porcie naszym parowiec „Helmo Heinrich“ z parowcami „Fricka“ i Kamdla“, skutkiem czego dwa ostatnie zostały uszkodzone. Szkoda wyrządzona parowcowi „Fricka“, wynosi 8—10 tys. guld., a parowcowi „Kamdla“ 500 guldenów.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. („Warszawianka“ eksplodowała).** — W warstatach samochodowych autodorożek firmy „Warszawianka“ w czasie lutowania pustego zbiornika po benzynie i przysunięciu go nieostrożne przez robotnika do ognia, nastąpił wybuch owego zbiornika. Siłą wybuchu wybite zostały niemal wszystkie szyby w oknach tego domu. Na miejsce przybyło pogotowie mirowskiego oddziału straży ogniowej, lecz nie działało, gdyż ogień zgasł.

(Samobójczy skok z 3 piętra). 17-letni Jankiel Patyk, usiłował w niedzielę popełnić samobójstwo, wyskakując oknem z klatki schodowej z 3 piętra. Młodociany desperat upadłszy na podwórze, złamał ręce, prawą nogę i dolną szczękę. Lekarz Pogotowia przewiózł Patyka w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

—* **ZAKOPANE. (Śmierć turysty w Tatrach).** W drugie święto wybrało się dwóch turystów z Zakopanego w góry. Za Halą Gąsienicową, na Liljowem, spotkał ich wieczorny mroźny halny wiatr. Jeden z turystów, niejaki Bystran, słuchacz Politecheniki Warszawskiej, poniósł śmierć na rękach kolegi, z powodu silnego mrozu. Kolega zamarzniętego na drugi dzień rano dał znać o wypadku do Zakopanego. Pogotowie ratunkowe wyruszyło natychmiast w góry. Do tej pory bliższych szczegółów brak.

—* **LUBLIN. (Nowy prezes Kasy chorych).** W ubiegłą środę, w zarządzie kasy chorych odbyły się wybory na prezesa kasy, gdyż dotychczasowy prezes Eckert, zmuszony był złożyć swe urzędowanie ze względu na to, iż skazany został przez sąd na dwa lata więzienia za działalność komunistyczną. Na prezesa zarządu kasy chorych wybrano Ludwika Jarosiewicza z Warszawy.

(Reduta prasy). „Głos Lubelski“ i „Ekspres Lubelski“ czynią przygotowania do wielkiej reduty prasowej, która ma się odbyć po świętach na rzecz bezrobotnych. Program reduty będzie nadzwyczaj urozmaicony.

—* **LWÓW. (Znowu kilkudziesięciu kupców oskarżonych o lichwę).** Kontrola sklepów i hal targowych trwa w dalszym ciągu. Kilkudziesięciu kupców korzennych, galanteryjnych, oraz piekarzy, zostało pociągniętych do odpowiedzialności za lichwę.

Wstrząsające morderstwo i samobójstwo w Zakopanem.

Na drodze do Morskiego Oka strzelił do narzeczonej a potem zabił siebie.

Zakopane, 27 grudnia.

Dnia 16 bm. przybyli do Zakopanego, Wincenty Walas, lat 20, urzędnik magistratu ze Sosnowca, oraz p. Janina Czesława Kręcka, ze Sosnowca, lat 18. Zamieszkali w pensjonacie „Konstantynówka“, robiąc częste wycieczki sankami w góry.

W dniu wczorajszym wybrali się sankami do Morskiego Oka. Zatrzymali się w schronisku przy wodospadzie Mickiewicza, gdzie góral wiozący ich został poczęstowany przez Walasa dwoma kieliszkami wódki, po której zupełnie stracił przytomność. Para wybrała się następnie pieszo w stronę Morskiego Oka. Na drodze między 29 a 30 klm. Walas zszedł po stromym brzegu na dół, wołając do siebie p. Kręcką.

Gdy ta była przy nim przycisnął ją do siebie, poczem nagłym ruchem ręki wydobył Mauzer kalibru 7,65, z którego strzelił do Kręckiej. Kula przeszyła lewą pierś i utkwiła w lewem ramieniu. Następnie Walas dał do siebie dwa strzały, padając trupem na miejscu. Działo się to około godziny 5 popołudniu.

Kręcka ranna dowlokła się do drogi, gdzie spotkali ją narciarze, którzy doprowadzili ją do schroniska w Morskiem Oku, skąd dano znać tutejszej policji. Około godziny 7 wyjechał kierownik komisarjatu, z funkcjonarjuszami do Morskiego Oka, skąd dziś rano koło godziny 4-tej przywieziono ranną Kręcką do tutejszego szpitala, oraz zwłoki Walasa do kostnicy.

Wedle zasiągniętych ostatnio informacji, Walas i Kręcka byli narzeczonymi. Walas nosił się z zamiarem samobójstwa od dłuższego czasu, czego jednak p. Kręcka nie brała serjo. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty na tle finansowym. Zaznaczyć również należy, że Walas był pod innem nazwiskiem zameldowany w Zakopanem, jako Czesław Wykurz.

Olbrzymia nawałnica śnieżna przeszła przez Prusy Wschodnie, Litwę i Wileńszczyznę.

Przerwanie połączenia telegraficznego i telefonicznego.

Wilno, 28. 12. (PAT.) W nocy z dnia 23 na 24 bm w kierunku od Królewca na południowy wschód przez Wilno, Grodno, Olkieniki, Lidę i okolice, przeciągnęła olbrzymia nawałnica śnieżna, połączona z szalonym huraganem.

Huragan przerwał połączenia telegraficzne i telefoniczne na znacznej przestrzeni i poobalał słupy. Śnieżyca spowodowała pewne opóźnienie w komunikacji kolejowej. Bliższych szczegółów wobec przerwy w komunikacji telegraficzno - telefonicznej na razie brak.

Władze wydały energiczne zarządzenia celem możliwie rychłego przywrócenia normalnego stanu, wysyłając na miejsce liczne kolumny robocze i oddziały wojsk technicznych.

Dwa pociągi wykoleiły się.

Wagony stoczyły się w przepaść. — Wiele ofiar w ludziach.

Paryż, 28. 12. (PAT.) „Journal“ donosi z Madrytu, że expres Madryt—Cartagina wykoleił się w pobliżu miejscowości Murcie, przyczem 2 wagony spadły z nasypu. Katastrofa pociągnęła wiele ofiar. Szczegółów brak z powodu trudności komunikacyjnych.

Ryga, 28. 12. (PAT.) Na kolejce wąskotorowej w pobliżu Dondangen w północnej Kurlandji wykoleiły się trzy wagony i spadły z nasypu 5 m. wysokiego. Siedem osób odniosło rany.

Wybuch gazu w kopalni spowodował śmierć 52 górników.

Berlin, 28. 12. (PAT.) Według doniesień „Berliner Ztg.“ z Nowego Jorku, w kopalni Cohuild z powodu wybuchu gazów straciło życie 52 górników. Wielu górników zostało rannych. Kopalnia jest zupełnie zasypana.

Wiadomości sportowe.

CAŁOKSZTAŁT PRACY SPORTOWEJ POLSKI W R. 1925.

II.

Oprócz Pogoni lwowskiej, o której mówiliśmy obszernie w pierwszej części niniejszego artykułu, również i inne drużyny nasze, sprowadzały w tym roku i to bardzo dużo — gości zagranicznych. Wyniki w spotkaniach były rozmaite. W każdym razie naogół, rok obecny był dla zagranicznych drużyn, podczas ich pobytu w Posce, bardzo ciężki. Jest to znak dobry; może wreszcie przestanie nas zagranica lekceważyć i bagatelizować. Dla przykładu podamy kilka, chlubnie dla naszego sportu piłki nożnej, zapisanych wyników.

I tak słynna Sparta praska, t. zw. nieoficjalna mistrzyni kontynentu, przegrywa z Amatorami w Królewskiej Hucie 2:4 (1:1); druga doskonała drużyna czeska S. K. Pardubice ponosi klęska za klęską; z Pogonią przegrywa 1:5, z Wisłą 0:3, z Cracovią 0:2, z Czarnymi 1:3; Hakoah wiedeński, mistrz Austrji i Wiednia, przegrywa z Pogonią 1:2. Jest to kilka naprawdę dobrych wyników spotkań naszych drużyn z drużynami zagranicznymi.

Poziom gry wśród drużyn pierwszoklasowych wyrównał się nadzwyczajnie, tak że niema obecnie u nas klubu, któryby mógł w piłce nożnej widocznie przewodzić. Pogoń lwowska — mistrz Polski — posiada ambicję, zapał, doskonały system gry i świetne przygotowanie lekkoatletyczne, brak jej natomiast techniki i precyzyjnej kombinacji. Te dwa ostatnie warunki udoskonaliły się specjalnie w Cracovii i Warcie.

Spotkań międzynarodowych było w tym roku pięć i to: ze Szwecją 1:6, z Czechami 1:2, z Węgrami 0:2, z Finlandją 2:2 i z Turcją 2:0.

Tak by się przedstawiała pobieżnie piłka nożna.

Inne gałęzie sportu polskiego, rozwinęły się również silnie, o czem pomówimy w najbliższym numerze.

Polka — żoną baszy arabskiego.

ZGINĘŁA PODCZAS BOMBARDOWANIA DAMASZKU.

Żona jednego z baszów arabskich, Polka, zginęła w czasie bombardowania miasta Damaszku w Syrji, podczas walki Druzów z Francuzami. Mąż jej nazywa się Sadan-bej. Była ona córką emigranta polskiego z roku 1863, kapitana Daszkiewicza, który osiadłszy w Turcji, był długi czas inżynierem kolejowym w Arabji i jakkolwiek przyjął wiarę mahometańską pozostał szczerym patrjotą polskim.

Pozostawił on po sobie trzech synów i córkę. Synowie byli oficerami w armji tureckiej, a jeden z nich walczył podczas wojny światowej w Polsce, został ranny i otrzymał rangę pułkownika. Pani Sadan czuła się Polką, kochała Polskę, i władała dobrze językiem ojczystym. Corocznie sprowadzała z jednej z księgarń krakowskich najnowsze książki polskie.

Nie wiedziała, że mąż był żebrakiem

CIEKAWY PROCES ROZWODOWY.

W Los-Angelos, w Ameryce, zdumienie wywołała wniesiona przez panią Idę May Sheldon prośba o rozwód. — Kobieta ta żyła już od kilku lat w związku małżeńskim z mężem, którego uważała za człowieka uczciwego, pracowitego i bardzo zapobiegliwego o dom, albowiem w gospodarstwie domowem niczego nie brakowało i wogóle małżeństwo cieszyło się powszechnym szacunkiem. Przed niejakim czasem p. Sheldon, znajdując się na spacerze, spotkała na ulicy żebraka, z psem bardzo podobnym do jej pieska. Piesek ten rzucił się ku niej i zaczął ją radośnie witać. P. Sheldon to uderzyło. Zaczęła się baczniej przyglądać żebrakowi i stwierdziła, że to jej własny mąż, gdy zerwała mu przyprawioną brodę. Ludność miejscowa z ciekawością oczekuje wyniku rozprawy w sądzie rozwodowym.

Rozmaitości.

× **Deszcz orderów w Anglji.** W przeciągu ostatnich lat odznaczonych zostało orderami w Anglji i w dominjach oraz kolonjach angielskich przeszło 6 miljonów osób. Rozdawano przeciętnie po 200—300 orderów tygodniowo. Na zasadzie wykazów War Office, pozostaje jeszcze do odznaczenia orderami 200 000 osób, których adresy nie są znane. W celu odszukania kandydatów, ministerjum wojny uciekło się do pomocy radjo; towarzystwa broadcastingu angielskiego nadają codzień zapytania iskrowe o miejscu pobytu poszukiwanych orderowiczów.

× **Samoloty bez pilotów.** Próby kierowania samolotów za pomocą fal elektrycznych dały w Anglji bardzo pomyślne wyniki. W granicach objętych wzrokiem, trzy małe maszyny bez pilota odbywały, kierowane falami bez drutu, ruchy takie same, jak pod obsługą pilota. Następne usiłowania zmierzać mają do kierowania samolotem nawet poza sięgłością wzroku operatora, obsługującego przyrząd iskrowy

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Wielkopolanka

W czwartek, 31 grudnia br.

·Noc Sylwestrowa·

Pożegnanie starego, a przywitanie Nowego Roku!!

Program kabaretowy nadzwyczaj urozmaicony oraz wiele niespodzianek dla uprzyjemnienia czasu Szanownych Gości.

TAŃCE DO RANA!!!

Pozatem polecam i nadal swą pierwszorz. restaurację i kawiarnię Szanownej PT. Publiczności.

Od 1 stycznia zaangażowany został do kawiarni znakomity humorysta i piosenkarz p. **Oleś Olesławski.**

Z poważaniem **St. Kowalczyk**

Szanownych Gości uprasza się o wczesne zamawianie stolików.



W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy „Hurtownia Perfumeryjno-Kosmetyczna" Jan Pierkowski w Grudziądzu ul. Ogrodowa 3 wyznacza się nowy termin celem badania zgłoszonych wierzytelności na dzień 15 lutego 1926 r. o godz. 10 przed południem w Sądzie Powiatowym w Grudziądzu pokój nr. 3. [5241

Grudziądz, dnia 18 grudnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Księgi Handlowe 5202

w olbrzymim wyborze poleca

Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19

BACZNOŚĆ !!!

Restauracja »Nowy Świat«
ulica Groblowa nr 36/

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że dnia 30 grudnia rb.

otwieram mój lokal,

prosząc o łaskawe poparcie. [5242

Z poważaniem **St. Florczak,** właśc.

Losy Państw. Loterji Klas.

nadeszły!

Wygrane po 400.000 zł. 250.000 zł. 150.000 zł, 100.000 zł itd.

Co drugi los wygrywa.

Jeszcze kilka losów do nabycia. Cena 1/4 losu w każdej klasie 10 zł (dla nowonabywcy 1/4 losu na IV kl. 40 zł) Ciągnienie IV klasy 5 i 7-go stycznia 1926 roku. 5438

B. Krzywiński, Grudziądz, Stara 11

Kolektura Loterji Państw.

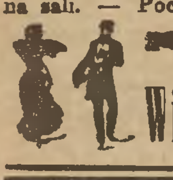
Kupuję **pożyczkę** Konwersyjną i Kolejową.

TIVOLI

W czwartek, dnia 31 grudnia

Wspaniała Zabawa Sylwestrowa

Kapy i różne inne przedmioty humorystyczne na sali. — Początek o godz. 7. — Koniec???



W Nowy Rok:
od godziny 6-tej począwszy:

Wielka zabawa taneczna

Od 1 kwietnia 1926 r. znajdą miejsce:

żonaty kowal dominialny z pomocnikiem, 5407

żonaty stelmach z zaciężnikiem,

żonaty owczarz z pomocnikiem,

żonaci fornale i komornicy

Zarząd majętności Węgrowe, p. Grudziądz.

Przedstawiciela 5371

na rejon Grudziądzki

ustosunkowanego, rutynowanego inżyniera lub handlowca poszukuje **Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechaniczn. „Bracia Bauertz" w Mijaczowie** poczta **Myszków.**

Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Gratologinitizjognomistka.

Na liczne **zainteresowania** się wracam 28-go grudnia i zamieszkam ul Mickiewicza 9, II piętro.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety, udzielam wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłomaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość 2399pm

Przyjmuję w godzinach od 4—8-ej wiecz i co poniedziałki i piątki od 11 do 8 wieczorem.

SARMENT.

Posady

Poszukuję posady STANGRETA lub podobnej. Adres wskaże administracja Głosu Pom. nr. 5438pm

---

FURMANA

z parą koni i wozem do zwiezienia 90 klocy z nad **Wisły** przy Górze Zamkowej nieco dalej na wyższe miejsce koło portu.

Zgłosić się parostatek „BAŁTYK", Grudziądz port Szulca. 5431

Uczciwa, pracowita **DZIEWCZYNA** do wszelkich prac domowych, tylko z dobremi świadectw., natychmiast poszukiwana. Zgłoszen. Restauracja **„Bazar"** ul. Moniuszki 8. [5247

Lepsza osoba która samodzielnie całe domowe gospodarstwo bez służącej u samotnej pani załatwi, natychm. potrzebna. Oferty upr. w niemieckim języku nr. 5427pm do Ekspedycji Głosu Pomorskiego

---

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** ul. Mokotowska 39.

Gruntownej

GRY NA FORTEPIANIE

5428 udziela

ANNA ECKHARDT

naucz. muzyki Książęca 7, III p. Zgłosz. możliwie od 1 do 5

KUPUJCIE
skarpetki i pończochy
tylko w fabryce pończoch

L. STETKIEWICZ

Groblowa, Pl. Kąpielowy

Wełniane, jedwabne, mako, florowe pończochy i skarpetki

Gwarancja za trwałość!

Zęby
sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421 **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

4506

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

Skóry

różne podeszwowe specjalne na brandzle	chromy i gemzy (czarne i kolor.,
faledry	zamszowe
do pasów zapędowych	lakowe
techniczne i troki	siodlarskie
meblowe i samochodowe	galanteryjne
pantoflarskie	i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce,	zajęcze, królicze,
końskie, skopowe,	tchórze, wydry,
kozie, sarnie,	kunie, lisie

i włósie końskie.

Skóry

BRACI PFEIFFER

HURTOWNIA SKÓR

EDWIN BALCEROWICZ i S-ka

Grudziądz **Mickiewicza 25**

Sprzedaże

Do sprzedania **FRAK i SMOKING** na jedwabiu na średn. szczupłą osobę. Zgł. Lipowa 96 p. lew. od 12—3

Samochód

2 osobowy, w należytym porządku, za 650 zł do sprzedania [5243

A. DAMIC
ul. Radzyńska nr. 5.

Mieszkania

Pokój umebl.

z jednem lub 2 łóżkami ewtl. z utrzymaniem natychm. do wynajęcia Lipowa 13a, II. [5407

Jeden lub dwa pokoje umeblow. z kuchnią natychm. do wynaj. Nadgórna 22 p. l.

Gust. umeblow. pokój z dobrem utrzym. wynajmę małżeństwu lub 1—2 panom za przyst. cenę. Słowackiego 4, I piętro prawo [5240

Poszukuję **mieszkania 3—4 pokojowego.** Zgłosz. do Głosu Pomorsk. nr. 5425pm

---

2 gimnazjastów lub 2 uczenice przyjmie się **na stancję.** Fortepian do dyspozycji. Wiadomość: Stara 23, skład galanterji

---

Umebl. pokój od 1 stycznia do wynaj Koszarowa 26, I lewo.

---

2 czyste, wspólne, bardzo ładnie umebl. **POKOJE** z osobnem wejściem także i oddzielnie ewtl. z używaniem kuchni wynajmę spokojnemu lepszemu panu. Tuszewska Grobla 22, II l (w pobliżu Pl. 23 Stycznia).

Poszukuję 1 lub 2 pokoje z kuchnią za wynagrodzen., miejscowość obojętna. Of. do Głosu Pom. nr. 5429pm.

Zabawy

OWCZARKI

W czwartek, 31-go bm.

Zabawa Sylwestrowa

na którą jaknajuprzejmiej zaprasza [5423

Emil Schmidt

Zguby

Zgubiono książeczkę wojsk. na nazw. **Stanisł. Kufel,** Jeżewo Upr. się o zwrot takowej

---

Różne

Bufetowy poszukuje pobocznego zajęcia przy urządzaniu zabaw lub. tp. Łask. zgł. do Gł. Pom. nr 5435pm

---

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Hotel Królewski Dwór

Tel. 76 i 323. Ekonom: **Bronisław Kraski.** Rynek 3/4.

W czwartek, dnia 31-go grudnia r. b.

Noc Sylwestrowa

Panów uprasza się o strój wieczorowy.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji, które są do nabycia bezpłatnie przy :-: :-: :-: bufecie restauracyjnym. :-: :-: :-:

5245

Komplety gimnast. rytmicznej i umuzykalnienia — (Dalcroze'a) —

Założone przez K. Korwin-Piotrowską

rozpoczynają się po feriach świąt. 4. I. w poniedziałek I. młodzież — o godz. 3 popoł., II. panie o godz. 4-tej Zapisy na nowe komplety III. i IV. i dla dzieci obojga płci V. od 29. XII. do 2-go stycznia 1926 r. — Plac 23-go Stycznia 10, II p. od 11 do 4 godz popoł — Opłata 5 i 7 zł miesięcznie, 3 razy tygodniowo. **ZARZĄD.**

Baczność

Fotografje paszportowe w pół godziny 497

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.



Kursy kierowców samochod.
Fr. Lipińskiego w Grudziądzu

ul. Mickiewicza 19 Telefon nr. 494

Kursa kształcą zawodowych szoferów i gentlem. Teoretyczne wykłady prowadzone przez inżyniera, a praktyczne zajęcia w warsztatach przez fachowych instruktorów. Kurs trwa 3 miesiące. Warunki przyjęcia w kancelarji od godziny 8—12 i 2—7 Wstęp każdego czasu.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** - Ks. prob. Łęgi . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29